Nr. 36. Lwów, dnia 7. września 1917. Rok XLIX.

ROLNIK

- ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO -
TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

WYCHODZI KAŻDEGO PIĄTKU
pod redakcyą
BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
inspektora c. k. Galic. Towarzystwa Gospodarskiego.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:
LWÓW, UL. MICKIEWICZA 26.

PRENUMERATA
wraz z „Miesięcznikiem sadowniczo-ogrodniczym" jako dodatkiem wynosi:
W Państwie austryackiem rocznie K 24·—, półrocznie K 12·—.
W innych Państwach rocznie Rub. 10·—, względnie Mk. 20·—.
Dla członków c. k. Galic. Tow. Gosp. rocznie K 12·—.
Numer pojedynczy kosztuje 50 h.

Cena ogłoszeń zamieszczona na okładce inseratowej.
Ogłoszenia przyjmuje:
ADMINISTRACYA „ROLNIKA".
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. —
Przedruk artykułów bez podania źródła nie dozwolony.

TREŚĆ:

Dr. STEFAN PAWLIK.

O organizacyi kredytu handlowego w dobrach książąt Czartoryskich.

(Notatka archiwalna).

Pierwszą instytucyą kredytową w Polsce jest założona przez Piotra Skargę „Mons Pietatis albo Komora potrzebnych", która ubogich mieszczan warszawskich[1]) usiłowała wyrwać z rąk lichwiarzy, udzielając im pożyczek „darmo na fanty — pewne rzeczy ruchome".

W r. 1715 zakłada ks. Jordan „Mons Pietatis" dla włościan dóbr Pabianickich kapituły krakowskiej.

W kilkadziesiąt lat później powstają nowe instytucye kredytowe[2]). I tak np. w r. 1767 Ignacy Przebendowski, wydając „wilkierz" tj. ustawy dla swych nadmorskich starostw, postanawia między innemi dla ratowania zubożałych włościan — budowanie wspólnych proporcyonalnych śpichlerzy. Dwór daje drzewo, gospodarze po zasiewkach składają zsyp po 1 korcu żyta i 1 korcu owsa. Z zebranego w ten sposób zboża, dawano na przednowku potrzebującemu pożyczki.

Podobne śpichlerze, pod nazwą „magazynów wiejskich", istniały — jak pisze Dr. Baranowski już przed r. 1779 w dobrach Wołczyńskich, ks. Czartoryskich, w województwie Brzesko-litewskiem. W kilka lat później założono podobny magazyn w dobrach Puławskich ks. Czartoryskich w województwie lubelskiem, wreszcie w Samoklęskach, należących wówczas do tej możnej rodziny. Magazyny wiejskie są rodzajem samopomocy, a nie dobroczynności publicznej.

Uczona ks. wojewodzina Bracławska, Anna Jabłonowska, właścicielka dóbr Kocka i Siemiatycz, w wydanych „Ustawach dla dóbr moich rządców", poleca zakładać „magazyny publiczne", których zyski miały być obracane na zasilenie kasy wiejskiej. W latach głodu zapasy zboża magazynów miały dostarczać ziarna do wyżywienia całej ludności w czasie roku, a nadto rozdzielano pomiędzy rodziny i sieroty jako zapomogi bezzwrotne.

Inny jeszcze typ kas wiejskich pożyczkowych był w Polsce, z których — jak dotychczas zbadano — najstarszą była urządzona w r. 1765 przez Andrzeja Zamoyskiego, kanclerza wielkiego koronnego, we wsiach Jonne i Elżbiecin, przynależnych do klucza Brzezińskiego. Wspomniane kasy czyli „karbony" zakładane były dla powszechnego mieszkańców dobra". Ustawa „karbony" bieżuńskiej uwzględnia, prócz kasy pożyczkowej, kwestyę organizacyi wiejskiego handlu na zasadach współdzielczych.

Dokładniejszą jest ustawa kas wiejskich właścicielki Siemiatycz i Kocka, a jeszcze szczegółowiej opracowaną a zbliżoną do ustaw ks. Jabłonowskiej jest „Kasa powszechna" Michała Świdzińskiego, kasztelana Radomskiego. Tenże założył kasę w r. 1779 dla poddanych swych klucza Starowiejskiego.

Referendaryat koronny z czasów Stanisława Augusta — bierze wzór z kas zakładanych przez ziemian, celem podniesienia wsi starościńskich i zarządza zakładanie „skrzynek gromadzkich". W r. 1790 są kasy gromadzkie zjawiskiem powszechnem po starostwach, a dobrze zorganizowaną skrzynką była kasa wiejska starostwa Szyce w powiecie Lelowskim.

Tyle o początkach kredytu wiejskiego w Polsce, bliższe szczegóły o organizacyi kas wiejskich znajdzie czytelnik w pracy Dra Ignacego Baranowskiego pt. Wieś i folwark. O kredycie dla podniesienia handlu

[1]). W początkach XVI wieku były nadto w Krakowie i Wilnie.

[2]) Zob. Dr. Ignacy Baranowski: Próby organizacyi w Polsce drobnego kredytu wiejskiego za czasów Stanisława Augusta — w dziele „Wieś i folwark". Warszawa 1914. str. 275 i nstp

i przemysłu w tymże czasie w Polsce nie wiele dotychczas wiemy. W archiwalnych poszukiwaniach materyału do „instruktarzy ekonomicznych“ — natrafiliśmy na dokument, odnoszący się do dóbr Końskowolskich, zatytułowany: Tymczasowe urządzenie kasy handlowej“[1]. Jest to kopia, na papierze wielkiego formatu kancelaryjnego, o znaku wodnym Mürau A. F., pismo czytelne; oryginał nosił datę: Puławy, 7. lipca 1824, podpisana A. Ks. Czartoryski.

Rękopis powyższy obejmuje w 19 punktach zarys ustroju organizacyi kasy pożyczkowej handlowej dla miasteczka Końskowoli, założonej przez ks. Adama Czartoryskiego, celem ożywienia przemysłu i handlu tamtejszych mieszkańców. W temże mieście, między rokiem 1815 a 1831, osiadło wielu fabrykantów pończoch, sukna i płócienek, przybyłych po większej części z Saksonii[2]. Ci, otrzymując znaczne zapomogi od ówczesnego zarządu dóbr książąt Czartoryskich, bo i miejsca pod budowle fabryczne — darmo — i pieniądze na stawianie fabryk, z prawem spłaty bez procentu, w ciągu pewnego czasu — tak szybko przyczynili się do rozwinięcia przemysłu, iż przepowiadano, że kiedyś Końskowola połączy się z Puławami i utworzy jedną osadę fabryczną. Po konfiskacie dóbr książąt Czartoryskich przez rząd rosyjski, po r. 1831 wszystko upadło z powodu stagnacyi handlu i smutnego położenia kraju.

Dokument, który poniżej podajemy w dosłownem brzmieniu, świadczy raz jeszcze o rozległości rozumnych i doniosłych zasług książąt Czartoryskich.

Dobra Końskowolskie.

Tymczasowe urządzenie kasy handlowej.

Chcąc dać mieszkańcom Końskowolskim nowy sposób rozszerzenia swojego przemysłu, przedsiębrania jakiego handlu i polepszenia tem bytu swojego, ustanawiam „Kasę pożyczkową handlową“ dla miasta Końskowoli służyć mającą wyłącznie, a to na następujących zasadach:

1. Na fundusz pierwiastkowy tej Kasy przeznaczam z mojej kieszeni zł. p. 10.000, które w prowencie Końskowolskim są złożone.

2. Ten fundusz nie może się mieszać ani z funduszem Kasy gromadzkiej dla włościan klucza Końskowolskiego ustanowionej, ani z funduszem forszusowym, jaki dla sukienników z Końskowoli osiadających przeznaczyłem. Nie może się także uważać za własność miasta i, gdyby przez jakiekolwiek okoliczności zmiana jego użycia bez mojej woli nastąpić miała, wtenczas wraca nazad do mojej lub sukcesorów moich kasy i dyspozycyi.

3. Z Kasy handlowej, która szczególniej dla pomocy uboższym mieszkańcom jest przeznaczona, nie może się robić większych pożyczek nad zł. p. 500, ani mniejszych nad 50.

4. Gdy dłużnik przez pół roku wypłaca się regularnie, może pożyczyć drugą summę w takiejże ilości, ale na osobny zastaw i za osobnym kwitem.

5. Nie można pożyczać tylko za złożeniem dowodu, że te pieniądze obrócone być mają na handel lub na kupno rzeczy, jakich do rzemiosła potrzebnych lub na budowlę murowaną.

6. Nie może się pożyczać inaczej, tylko na zastaw wartujący przynajmniej dwa razy tyle co summa pożyczona, lub na dom murowany, lub na porękę na domie murowanym daną

7. Od pożyczonej summy płacić się będzie piąty procent z dołu. Gdy operacye Kasy handlowej pomnożą się, ten procent może być zmniejszony, ale nie inaczej tylko za moją dyspozycyą.

8. Można pożyczać na następujące termina: na trzy, sześć, dziewięć i dwanaście miesięcy summy nie przewyż-

[1] Rkps. Ossolineum: Archiwium ks. Sapiehów w z. 97, względnie arch. Krasiczyńskiego w z. 75.
[2] Zob.: Słownik geograficzny.

Dr. KLAUDYUSZ ŻYLSKI.

Zagadnienia gospodarcze Węgier.

Rozważając stosunki gospodarcze Europy środkowej w czasie wojny należy mieć zawsze na oku tło gospodarcze tej wojny z techniczno-ekonomicznego punktu widzenia, ową tendencyę strony przeciwnej, przewyższającą samą stronę techniki militarnej t. j. odcięcia Europy środkowej od reszty świata gospodarczego, zatamowania wszelkiego dowozu i wywozu z zewnątrz, przerwania wszelkich stosunków z międzynarodowej wymiany wynikających.

Europa środkowa została pozostawiona sama sobie, zdana na własną samostarczalność gospodarczą, by we wieku gospodarstwa wszechświatowego, w okresie na wysoką już dość skalę rozwiniętego terytoryalnego podziału pracy, — wrócić niejako do autarkii.

Zdawało się, że w zupełności zbankrutowała już tak intuicyjnie z górą wiek temu opracowana myśl Fichtego [1], ów ideał państwa, gospodarczo zamkniętego w sobie, zdawało się, że gospodarstwo, któregokolwiek z państw bez gospodarstwa innych wprost już pomyśleć się nieda, bo świat cały wszedł już całkowicie w ogólne ramy gospodarki wszechświatowej.

Nagle od tej gospodarki światowej została odcięta Europa środkowa, a w niej i Węgry.

Ta też okoliczność nadaje istotną cechę życiu gospodarczemu Węgier, które chcemy tu w krótkości przedstawić [1]), zwłaszcza, że da nam ono dużo materyału dla własnych myśli o polskiej gospodarce. Nie chodzi tutaj o danie dokładnego obrazu całego gospodarstwa Węgier, lecz o wydobycie owych zasadniczych cech, charakteryzujących to gospodarstwo w czasie wojny, wykazania jak znalazło się gospodarstwo węgierskie wobec wyżej skreślonej sytuacyi, jakie okazuje tendencye rozwoju i jaki stawia sobie program na przyszłość.

Zaczniemy od rolnictwa, będącego najwybitniejszym wyrazem i odbiciem całego gospodarczego życia Węgier.

Rolnictwem trudni się we Węgrzech zwyż 71% ogółu ludności [2]), a zwyż 23 milionów hektarów ziemi oddanych jest pod wyłączną uprawę produktów rolniczych.

Na czoło kwestyi agrarnych wysuwają się stosunki własnościowe ziemi węgierskiej. Są one, tak jak w Galicyi, anormalne. Z jednej strony ogromna ilość gospodarstw małych, drobnych, z drugiej wielkie bardzo latifundya, fideikomisy, własność „martwej ręki“, państwa i kościoła. Brak natomiast w znacznej mierze tego najzdrowszego typu gospodarstwa rolnego, t. j. gospodarstwa średniej wielkości. Kilka danych statystycznych

[1]) Fichte, Der geschlossene Handelstaadt. 1800.

[1]) Obszerne opracowanie życia gospodarczego Węgier w przygotowaniu — tu tylko zarys.
[2]) Cyfry statystyczne przeważnie wzięte za rok 1913, według *Magyarország Kozgazdasága. Katona Bela.* 1913. (Ogólne gospodarstwo Węgier).

szające złot. polskich 150, summy większe, aż do zł. p. 300. mogą być pożyczone na termin dwuletni, albo też na pięć, sześć, siedem kwartałów, od trzechset zaś do 500 zł. p. na lat 3, lub kwartałów 9, 10 i 11 wedle dogodności pożyczającego.

9. Zwrot pożyczonych pieniędzy odbywać się będzie równemi ratami co tydzień lub miesiąc, a przy ostatniej racie każdego roku zapłaci się i procent od przestającej przez rok upłyniony u wierzyciela summy.

10. Niewypłacający regularnie jednej raty ulega exekucyi dworskiej, a gdyby ta nie pomogła. w przeciągu miesiąca najdalej zastaw przez niego położony zlicytowany będzie na jego zasiew, a powstała z licytacyi summa odda się pożyczającemu, po wytrąceniu z niej uaprzód należytości, jakąKasie handlowej zawinił, 2-o kosztów exekucyi, 3-o strofie za nieregularność w ilości jeden od sta na miesiąc od summy zaległej. Toż samo rozumie się i o tych, którzy zamiast fantu dadzą dom w zastaw. Dom uważać się ma jak fant.

11. Będą wydrukowane formy kwitów, jakie każdy pożyczający podpisać powinien, i w których wyrazić mają wszystkie warunki pożyczki, pod które się pożyczający dobrowolnie poddaje; na tymże samym kwicie z przeciwnej strony odpisywać się mają raty przez pożyczającego wypłacane.

12. Do utrzymowania rachunku Kasy handlowej przeznaczony officyalista będzie pobierać z wpłynionych do kasy procentów na swoją pensyę zł. p. 175 i od czystego dochodu tej Kasy rocznie dziesiąty procent, prócz ordynaryi i mieszkania, jakie będzie miał odemnie osobno wyznaczone.

13. Do kierowania obrotami tej Kasy, do asygnowania wypłat i robienia pożyczek, do przedsiębrania środków exekucyi zaległych wypłat i licytowania zastaw, będą składane co miesiąc sesye w przytomności lub plenipotenta, lub rządcy kluczowego, z kasyera handlowego, z dwóch mieszczan, jednego katolika a drugiego żyda złożone, którzy wszyscy trzech będą mieli każdy po jednym kluczu od kasy handlowej.

Na takich ławników katolicy wybiorą z pomiędzy siebie jednego a żydzi drugiego, i z tych każdemu, za jego trudy, naznacza się po 5 procent od czystego dochodu na rok.

14. Reszta od nagrody kasyera i ławników, gdyby pozostała, przeznacza się na dalszy wzrost tejże Kasy.

15. A gdy tym sposobem dochód Kasy tak byłby mały, iż nigdy znacznie wzróść by nie mogła, bez czego i wpływ jej na pomyślniejszy byt mieszczan byłby zbyt powolny i mało znaczny, przeto dla pomnożenia funduszu tej Kasy, oddaję jej zaległości, jakie mi się jeszcze należą z summy 10 000 zł. p., którą w roku 1817 pożyczyłem żydom Końskowolskim, gdy z szynków wiejskich zostali usunięci.

Pleniponent, przywoławszy kasyera i ławników handlowych, obmyśli sposób wybierania tych pieniędzy, jeżeli nie odrazu, to ratami, a także i effektami różnemi, gdyby gotowizną nie można było.

16. Oprócz tego Kasa handlowa może przyjmować do siebie pieniądze na procent dla pomnożenia swoich obrotów i za takowe prowent mój służy na ewikcyę dla wierzyciela. Więcej nad zł. p. 5.000 Kasa handlowa zaciągnąć nie może przez rok pierwszy. W późniejszych zaś latach ilość zaciągnienia zawsze nie powinna być większą nad połowę summy, stanowiącej fundusz Kasy handlowej.

17. Gdyby z postępu czasu fundusz Kasy handlowej do wzrostu przyszedł, wtenczas pierwiastkowy fundusz, jaki na to wyłożyłem, wróci nazad do mojej kasy.

18. Spodziewam się, że mieszkańce Końskowolscy, widząc w tem ustanowieniu własne dobro swoje i pożytek, będą się starali zachować jak największą regularność w wypłatach, od czego najwięcej wzrost i pożyteczność Kasy handlowej zależeć będzie.

---

objaśni bliżej ów stan rzeczy. Tak, w roku 1913 na ogół właścicieli rolnych w liczbie 2.795.885, rolę o 1—5 morgów posiadało blizko 600 tysięcy właścicieli, od 20—50 morgów około 236 tysięcy, od 50—100 morgów już tylko około 39 tysięcy właścicieli, a wyżej 1000 morgów blizko 4.000 właścicieli, Nieproporcyonalnie wielkim jest też obszar majoratów na Węgrzech. Podczas gdy majorat w Prusiech wynosi przeciętnie 3.400 morgów, w Austryi 6.700 morgów, to na Węgrzech na jeden majorat przypada przeciętnie 25.000 morgów W Prusiech 3 i pół miliona morgów majoratu jest w ręku 1.200 właścicieli, na Węgrzech 2 mil. 300 tysięcy morgów majoratu posiada tylko 94 właścicieli.

Jak więc widzimy, rozkład samej ziemi przedstawia się nie całkiem pomyślnie.

Tak samo i narodowość w stanie posiadania ziemi węgierskiej pozostawia z punktu czysto węgierskiego dużo do życzenia i tak, własność ziemska powyżej 1.000 morgów jest w 91% w rękach czysto węgierskich, własność od 200—1000 morgów w 60%, dopiero własność czysto węgierska spada poniżej 46% przy obszarze od 20—50 morgów, reszta t. j. 54% należy do właścicieli narodowości niewęgierskiej. Biorąc ogółem, jest właścicieli więcej niewęgierskiej narodowości, jakkolwiek co do obszaru samej ziemi, to w rękach czysto węgierskich jest jej 70%. [1]).

Z tego też powodu podnosi się coraz więcej głosów za należytem uregulowaniem stosunków własnościowych tak co do obszaru posiadanej ziemi, zmierzającem do przesunięcia punktu ciężkości na gospodarstwa średniej objętości, jako też i celem wzmocnienia narodowego charakteru własności ziemskiej.

Z kwestyą tą pozostaje w łączności problem ludnościowy, populacyjny Węgier. Widzimy tu z jednej strony spadek procentowego wzrostu ludności, wywołany przewyżką skonów nad liczbą urodzin, liczną emigracyą tubylczej ludności, a spotęgowany obecnie skutkami wojny. Węgry stoją wobec problemu wzmocnienia stanu ludnościowego u siebie, a to możliwe jest tylko przez odpowiadające charakterowi uprzemysłowienie kraju, a głównie przez należyte uregulowanie stosunków własnościowych w ten sposób, by ogół ludności rolniczej mógł znaleźć w ziemi odpowiedni stosownie do wymogów nowoczesnego życia warstat pracy. To zaś możliwe przez stworzenie w jak największej ilości, pod względem gospodarczym zdrowego rozkładu ziemi. Badania statystyczne [1]) okazały właśnie, że w komitatach, gdzie przeważa wielka posiadłość, przyrost ludności jest o wiele mniejszy, aniżeli w komitatach o mniejszych posiadłościach. Tak np. w komitacie Fejer, w którym przeważa wielka posiadłość w latach między 1900—1910, przyrost ludności na 1000 hektarów wyniósł 36 dusz, podczas gdy np. w komitacie Varasd, w którym to własność ziemi rozdzielona jest na mniejsze posiadłości,

[1]) Prof. dr. Bela Kenez. *A gasdasági elet statisztikája. Nep és föld* (Narod i ziemia). Budapeszt 1917.

[1]) idem

19. Operacye Kasy handlowej zaczną się od dnia 15. lipca, a rachunki jej zamykać się zawsze będą co rocznie o św. Janie. Raporta kwartałowe kasyer jest obowiązany podawać regularnie do Komisaryatu, a ten rocznie mnie przy swoich uwagach przedstawiać będzie.

Komisaryat podług tych zasad ułoży szczegółowe prawidła dla Kasy handlowej, w których wypisane będą obowiązki kasyera, ławników etc., i szczegóły każdej formalności.

Dan w Puławach, dnia 7. lipca 1824 roku.

(podpisano) A. K. Czartoryski.

Wspomnianych prawideł Kasy handlowej i obowiązków jej organów wykonawczych, oraz dalszego istnienia i rozwoju Kasy Końskowolskiej nie znamy. Czy w archiwach ekonomicznych nie znajdzie się więcej materyału do bliższego poznania działalności tej Kasy, jako też innych podobnych instytucyi kredytowych w Polsce — pokaże przyszłość.

ALBIN BILICZ, Prezes Tow. gorzelników galic.

Gorzelnictwo rolnicze galicyjskie wobec skutków wojny światowej.

(Dokończenie).

(Gorzelnictwo źródłem zamożności kraju. — Zrujnowane, z odbudową na razie przeczekać musi. — O pogrzebaniu go niema mowy. — Czy dałoby się czem innem zastąpić? — Anormalność obecnych stosunków i jej skutki nie o wiele przetrwają wojnę. — Co naprawdę gorzelnictwu naszemu grozi? — Czy i jak korzystać z akcyi odbudowy gorzelń? — Garść liczb z produkcyi galicyjskiej. — Obecne straty producenta na wagonie spirytusu. — Anomalia na tle wojny, czy fatalna omyłka paragrafu XIV? — Może przyjdzie monopol?)

Nie mamy jeszcze ustalonych danych, co do stanu wszystkich gorzelń w Galicyi; jest to tem mniej dziś możliwe, że znaczna część gorzelń znajduje się dotąd pod inwazyą nieprzyjacielską, a z tych, które się z pod tej inwazyi przed dwoma laty uwolniły, byłoby zapewne około 30% takich, któreby kosztem 5 do 15 tysięcy koron mogły być w ruch puszczone; wszak nawet 74 gorzelń było w ubiegłej kampanii w ruchu, cóż, kiedy wszystkim grozi dziś rekwizycya aparatów miedzianych, a jaka to jest „drobnostka“, wobec możliwości nabycia za kilka miesięcy od daty zamówienia aparatów zastępczych, żelaznych, które loco fabryka kosztują więcej, niż się za miedziane dostanie, a koszta utrudnionego transportu, montowania etc., uczynią jeszcze 50% tej ceny — jaka to jest, powtarzam, drobnostka — zrozumieć łatwo. — Pozostałe 70% gorzelń wykluczyć można z góry od odbudowy przed ukończeniem wojny, wobec niepomiernych trudności i kosztów, a głównie dzięki wrogim konjunkturom dla ruchu gorzelń wogóle.

Ubiegła kampania miała w ruchu ledwie $^1/_{12}$ (74) przedwojennej liczby gorzelń: suma produkcyi w kampanii 1916/17 r., nie jest mi dotąd wiadoma; w przedostatniej (1915/16) kampanii wyprodukowano w galicyjskich gorzelniach rolniczych i fabrycznych 58.000 H [1]) t. j. nie wiele ponad $^1/_9$ całego kontyngentu galicyjskiego (530.000 H), na tych zaś 580 wagonów spirytusu zużyto (w przybliżeniu) 5.200 wagonów ziemniaków i 156 wagonów jęczmienia, co jest ilością znikomo małą, wobec przerabianych rokrocznie, za czasów pokoju i dobrobytu na 5.300 wagonów samego spirytusu kontyngent ponad 47.000 wagonów ziemniaków i 1.430 wagonów jęczmienia. Ponieważ olbrzymie te ilości — bez brania w rachubę niestałych liczb ziemniaków przerabianych na nadkontyngent, na krochmal, syrop i t. p., idących w tysiące wagonów — usuwane od spożycia, nie sprawiały ani drożyzny, ani głodu w kraju, a o tyle gorszym nieurodzajem w roku rekwizycyi ziemniaków

[1]) Ze sprawozdania Związku spir.

---

w tym samym okresie i na tej samej powierzchni przyrost wyniósł 308 głów.

Tyle co do stosunków własnościowych.

Obecnie o samej produkcyi rolniczej. Poważną też cyfrę, — choć małą ze względu na warunki przyrodzone — przedstawia rolnictwo węgierskie. Wartość produkcyi rolniczej całych Węgier w roku 1913, wyniosła około s z e ś ć m i l j a r d ó w koron, z czego na Slawonię i Kroacyę przypada 672.000.000 koron. Z produktów rolniczych wymienić należy na pierwszem miejscu pszenicę, której produkcya wynosiła w roku 42 mil. centr. metr., o łącznej wartości 1 miliarda koron, dalej żyto o produkcyi 13 mil. q, wartości zwyż ćwierć miliona koron, owies o 13 mil. q, kukurydza 35 mil. q, ziemniaki 25 mil. q, buraki 25 mil.

Ciekawe też jest zestawienie porównawcze wytwórczości rolniczej i stanu bydła w Austryi i Węgrzech. Bierzemy daty z urodzajnego r. 1912. I tak:

	w Austryi		na Węgrzech (wraz ze Slawonią i Kroacyą)	
pszenica	18,950 000	q	50,250 000	q
żyto	29,750.000	„	14,396.000	„
owies	17,070.000	„	15,702.000	„
kukurydza	3 800.000	„	52,325.000	„
konie	1,803.000	sztuk	2,352.000	sztuk
bydło rogate	9,160.000	„	7,3 9.000	„
świnie	6,442.000	„	7,580.000	„

Widoczna tu przewaga Węgier.

Stan zwierząt domowych za rok 1913, na Węgrzech przedstawia się następująco: bydło rogate 6,206.807 sztuk [1]), konie 2,005.019, świnie 6,824.657, owce 6,659.858 sztuk. Eksport bydła w r. 1913 wyniósł przeciętnie 8 mil. sztuk o wartości 230,000.000 koron.

Powyższe wyniki produkcyi rolniczej jak i stanu zwierząt domowych nie zadowalniają jednak polityków i ekonomistów węgierskich, tak społeczeństwo jak i też czynniki rządzące zdają sobie jak najlepiej sprawę z niskiego stanu rolnictwa, spowodowanego głównie dotychczasowym systemem gospodarki ekstenzywnej.

Kilka przykładów bliżej objaśni powyższy stan rzeczy. Ziemia węgierska, dzięki klimatycznym warunkom gleby, nadaje się wyśmienicie przedewszystkiem pod uprawę pszenicy zwłaszcza owa tak znana nizina węgierska (*alföld*). Porównania statystyczne jednak okazują, że w stosunku do Niemiec przeciętny plon z hektara pszenicy i to mimo o wiele większą ilość zatrudnionych robotników, we Węgrzech jest o p o ł o w ę mniejszy, aniżeli w Niemczech, stanowiąc oczywisty dowód mniejszej wydatności tak samej roli, jako też i pracy na niej zatrudnionych robotników. To samo tyczy się i uprawy jęczmienia, ziemniaków, jak i innych produktów rolniczych. I tak hektar ziemi w Niemczech daje przeciętnie 24 centr. metr. pszenicy, jęczmienia 22 q, ziemniaków 259, w Austryi pszenicy 15, jęczmienia 16, ziemniaków 100 centn. metr.: we Węgrzech natomiast tylko 13 centn.

[1]) Bliżej o tem podaje wyczerpujący i fachowy artykuł p. J. R. »Obecny stan hodowli bydła rogatego na Węgrzech«. *Rolnik*, marzec 1917 r.

1916/17, niż był rok, jeszcze wolnego obrotu tym artykułem, 1915/6, nie da się obecnych braków usprawiedliwić, uwzględniając nawet zajętą dotąd część kraju i zwiększoną może (?) ludność przybytkiem jeńców — można bez ściślejszej statystyki przyjąć ten aksyomat, że... wojna dużo zjada, lecz i nie mało marnuje. Gdyby się okazało, że „pani“ ta nauczyła się odtąd lepiej gospodarzyć, to w roku 1917/18, mimo gorszych widoków na urodzaj ziemniaków i jęczmienia, jeszcze cośby się okroiło tych produktów na przeróbkę w gorzelni i niktby ziemniaków żądnym nie był. Lepiej jednak nie łudzić się.

Ciekawe może będą cyfry kosztów i strat, na jednym wagonie spirytusu, jakie nasze „odważne“ gorzelnie poniosły, pędząc wódkę przy huku dział w ostatniej kampanii, jeżeli c. k. rząd nie podwyższy odpowiednio ceny za spirytus, a wydatność źródeł pomocy wewnątrz organizacyi pozostanie jak w kampanii przedostatniej.

Weźmy 25 dni ruchu gorzelni 4 hektolitrowej, przy ziemniakach około 17% i wydatku 60% ze skrobi:

900 ctn ziemniaków a 15 K (można było sprzedać po 20 K)	= K 13.500
25 » jęczmienia a 36 K (mniej niż 3% do ilości ziemniaków)	» 900
150 » węgli pruskich a 10 K (8·40 cena maksymalna + 1 K dowóz + 60 h, manko na wagon	» 1.500
30 kg oliwy a K 2·70	» 81
25 kg nafty a K —·60 (55 + 5) dowóz)	» 14
6 ludzi a 2 K dziennie, 25 dni	» 300
Kierownik 25 dni a 8 K (kosztuje znacznie więcej)	» 200
Szczotki, uszczelnienia, ubytki i różne nieprzewidziane	» 84
Odstawa 17 beczek ze spirytusem na kolej i przywóz beczek	» 170
Koszta dwukrotnej przymusowej przerwy ruchu rozdzielone na 3 wagony całej produkcyi	» 70
Restauracya gorzelni względnie amortyzacya kapitału	» 1.000
Zatem koszta produkcyi jednego wagonu	= K 17.820

Za ten wagon spirytusu c. k. rząd wyznaczył cenę 9.200 K + bonifikacya 60 K	= K 9.800	
Za 1.200 H braby, licząc nawet a 1 K,	= K 1.200	K 11.000
Strata więc na jednym wagonie wynosiłaby		K 6.820

Dopiero dzięki wspólnej organizacyi premia rafinacyjna i premia produkcyjna, wyjednana u Syndykatu rafinerów i Związku producentów czeskich, dla części kraju zniszczonej inwazyą, podwyższają powyższą cenę średnio na 12.800 K + bonifikacya 600 K + braha 1.200 K	= K 14.600
Podwyżka ta redukuje stratę na wagonie do	K 3.220
Razem — jak suma kosztów	K 17.820

Strata 3 220 K jest minimalną; przy słabszych ziemniakach i przy lichym węglu krajowym zamiast górnośląskiego, przy policzeniu dostawy ziemniaków do gorzelni najętemi drogo furmankami i t. d. i t. d., strata podwoić się może i nic dziwnego, wszak c. k. rząd rozporządzeniem z dnia 8. listopada 1915 r., oznaczając cenę za 1 H spirytusu kontyngentowego na K 92·— wziął był za podstawę kalkulacyi ówczesną maksymalną cenę ziemniaków, wynoszącą 7 K, dziś jest K 15, i wszystko w tym stosunku zdrożało, czyżby więc c. k. rząd, podwyższając z konieczności maksymalne ceny za wszelkie produkta, tylko zdrożenia wyrobu spirytusu w gorzelni uwzględniać nie miał?

Jeżeli nie uwzględni, to winę i skutki ponosi jedynie bierność P. T. właścicieli gorzelni, którzy odpowiednim memoryałem za pośrednictwem reprezentacyi powinni zwrócić uwagę czynników decydujących na tę anomalię, rujnującą bezmyślnie rolnika, mającego gorzelnię w ruchu, przez co rujnuje pośrednio kraj i podcina dochody skarbu państwa.

Dochód, który miał być udziałem producenta spirytusu i umożliwić mu — wydatniej, niż wszelka akcya Centrali — odbudowę własnych poniszczonych folwarków, co byłoby wagą wielkiej doniosłości także dla kraju i państwa — wpadł, dzięki tej anomalii, do kieszeni handlarza spirytusowego i uczynił go milionerem! Takiej „omyłki“ paragrafu 14. ani wojna usprawiedliwiać nie powinna. A dzieje się to w przededniu wielkich reform społecznych i gospodarczych w Austryi, które od

---

metr. pszenicy, 14 q jęczmienia, 75 q ziemniaków, czyli dwa razy mniej, niż w Niemczech.

Wogóle obecny stan produkcyi pszenicy Węgier stoi na tym poziomie, na jakim stała produkcya Niemiec temu lat 30[1]).

Nizko też stoi sama przedewszystkiem kultura i technika. Posługuje się bardzo małą ilością nowoczesnych maszyn rolniczych, w bardzo też słabej ilości pozostaje zastosowanie nawozów sztucznych.

Pouczające w tej mierze jest zestawienie zapotrzebowania potasu, jako środka nawozowego w Niemczech, Austryi i we Węgrzech[2]).

Otóż na jeden km² użyto potasu w kg w r. 1913: w Niemczech blizko 15,30 kg, w Austryi 114,2, a we Węgrzech tylko 18,8 kg, (co w porównaniu z r. 1900, w którym zużyto zaledwie 0,5 kg, stanowi mały postęp). Nawozów sztucznych wogóle zużyto w r. 1900 w Niemczech 590.653 wagonów, w Austryi 50.937 wagonów, we Węgrzech 22 931 wagonów.

Wojna okazała jak najdobitniej, że polityka agrarna Węgier wymaga bardzo głęboko sięgającej reformy, by rolnictwo węgierskie, mające tyle bogatych warunków przyrodzonych, zdołało uzyskać jak najlepsze wyniki gospodarcze, i to tem więcej, że od tego właśnie rolnictwa w głównej mierze zależeć będzie uzdrowienie i polepszenie waluty państwa, przez odpowiednie dźwignięcie bilansu handlowego i płatniczego państwa.

[1]) Fr. Naumann: *Mitteleuropa*.
[2]) Według sprawozdania »Syndykatu potasowego« z Pistosa *Österreich-Ungarische Volkswirtschaft, 1915.*

To też programem naczelnym Węgier dzisiejszych jest wzmożona produkcya całego kraju. Do tego zmierzać winna odpowiednia polityka w rozkładzie ziemi, o czem wspomniano, przy omawianiu stosunków własnościowych i o czem też rzeczowy artykuł umieścił p. J. Królikowski w Nr 11. *Rolnika* z 1917 r., jako też intenzywna racyonalna gospodarka.

Na ten temat głośno dziś w literaturze naukowej jak i niemniej w publicystyce węgierskiej. Czynniki świadome domagają się przedewszystkiem podniesienia i rozszerzenia wiedzy rolniczej. Wszelkie zdobycze i prace naukowe na tem polu winny być jak najgruntowniej poznane i stosownie na grunt węgierski przeszczepione, z najszczegółowszem uwzględnieniem specyficznych rolniczych stosunków kraju. Podnieść i stworzyć należy szkolnictwo rolnicze od Uniwersytetu rolniczego, poprzez szkoły wyższe i średnie, aż do całej sieci szkół ludowych. Dalej popierać istniejące, a zakładać nowe towarzystwa i kluby rolnicze, jako też gospodarstwa wzorowe, oraz powołać do życia liczną fachową prasę rolniczą.

Ze względu na wybitny rolniczy charakter kraju, należy przedewszystkiem połączyć rolnictwo z przemysłem przez należyte popieranie i tworzenie zdrowego przemysłu rolniczego (jak gorzelnictwo, młynarstwo, browarnictwo, cukrownie, krochmalarnie, fabryki wyrobów koszykarskich, drzewnych, owocowych, warzywnych, tartaki, fabryki serów, masła i t. d.). Stworzyć trzeba takie warunki, by własne surowce kraju przerabiać u sie-

ministra skarbu zwiększenia i zrekonstruowania źródeł dochodów wymagać będą musiały.

Monopol spirytusowy może być pierwszem słowem takiej innowacyi, dla gorzelnictwa korzystnej lub szkodliwej, zależnie od ducha, jaki będzie ożywiał ustawodawców i bytności ich umysłu, która oby nas ustrzegła od podobnych omyłek, na jakie tylko paragraf 14 zdobyć się może. — Pocieszające jest obecne zrozumienie w sferach ministeryalnych we Wiedniu, że „najlepszą polityką konsumenta jest popierać produkcyę[1]).

[1]) Słowa kierownika Ministerstwa rolnictwa, szefa sekcyi Ertla.

Dr. STANISŁAW RUNGE.

Różyca trzody chlewnej.

Różyca świń, zwana także różą wąglikową (*Erysipelas, Rhusiopathia suis*) pojawia się w ostatnich dziesiątkach lat, a to w związku z hodowlą szlachetniejszych ras, na całym kontynencie europejskim coraz częściej.

W czasie wojny zaraza ta przybrała znaczne rozmiary.

Jest to zaraźliwa, zakaźna, ostro przebiegająca choroba świń, zwłaszcza sztuk młodych w wieku 3—12 miesięcy, rzadko starszych do 3 lat, wywołana przez swoisty prątek *(Bac. rhusiopathiae suis Kitt)*. Występuje zwykle na wiosnę i w lecie masowo, a w jesieni i w zimie sporadycznie.

Skłonność do tej choroby zależy od rasy. Skłonniejsze są szlachetne rasy chińskie, angielskie, półangielskie, mniej węgierskie, a najodporniejszą świnia pospolita.

Choroba występuje tak w wielkich, jak i małych gospodarstwach, a rozszerzają zarazę pastwiska, na których trzoda chlewna oddaje kał i mocz, wody rzeczne, mięso zarażonych zwierząt, wędrowni cyganie, kastrujący, rzeźnicy i handlarze.

Prątki różycy mogą się znajdować w przewodzie pokarmowym bez szkody dla zwierzęcia. Jeśli jednak odporność jest zmniejszona z jakichkolwiek powodów, np. z przeziębienia, schorzenia przewodu pokarmowego, pasożytów w przewodzie pokarmowym, powodujących obrażenia błony śluzowej jelit, to bakterye wciskają się w szczeliny limfatyczne tkanek, stąd dostają się do sąsiednich gruczołów limfatycznych, a wreszcie do obiegu krwi, gdzie silnie się rozmnażają.

Czas wylęgania się choroby wynosi najczęściej 9—5 dni, wyjątkowo 7 dni.

Objawy kliniczne są różne i dadzą się podzielić na trojakie postacie:

I. Gorączka pokrzywkowa różycy jest to postać najłagodniejsza choroby, w przebiegu której zjawiają się na szyi, grzbiecie, czasem na całem ciele okrągławe, częściej czworoboczne, rombowe plamy, barwy ciemno-czerwonej, fioletowej, które wznoszą się ponad skórę 2—3 mm; równocześnie jednak w środku zapadają, raczej przestają być czerwone, a tylko brzegi zachowują barwę. Czasem przesącza się płyn surowiczy, podnoszący naskórek w formie małych pęcherzyków, które później zasychają w strupki.

Przy rozwoju tych plam występuje gorączka (41°C—42 8°C), ogólne osłabienie, brak apetytu, zatkanie, czasem wymioty.

Po rozwoju plam objawy zwolna ustępują, plamy znikają i po 8—12 dniach przychodzi wyzdrowienie.

Czasem zmiany na skórze przybierają charakter złośliwy, skóra wówczas w miejscach plam obumiera i odpada kawałkami.

II. Postać posocznicowata różycy. Przy tej formie świnie są bardzo osłabione, zakopują się w słomę, nie reagują zwykłym swym piskiem na uderzenia.

---

bie na eksport, a nie, jak dotychczas, eksportować własne surowce i półfabrykaty, a sprowadzać gotowe towary.

Nie mniej też ważnym czynnikiem dla podniesienia wzmożonej produkcyi będzie zmiana dotychczasowego poglądu rolników węgierskich na swój warsztat pracy, traktujących rolnictwo — całkiem jak u i nas — tylko jako środek utrzymania siebie i swej rodziny, a nie, jak być powinno i jak jest na Zachodzie, jako warstat pracy, mający dać i odpowiedni procent od włożonego kapitału. Słowem należy wychować jak najliczniejsze pokolenie rolników o wybitnym zmyśle handlowym i kupieckim

Wielu też za poważną przeszkodę dla intenzywnej gospodarki rolniczej uważa, nie bez dużej racyi, obecne wysokie cła agrarne, które to wpływają hamująco na samą kulturę rolniczą. rolnik bowiem chroniony wysokiem cłem, jest panem rynku wewnętrznego, nie obawia się konkurencyi z zewnątrz, nie potrzebuje silić się przy uprawie roli, pracuje z jak najmniejszym wysiłkiem pracy, niema żadnego bodźca w rozszerzaniu i ulepszaniu produkcyi, gdyż tak czy owak znajdzie nabywcę na swoje płody.

Prócz tego cła te przez swą wysokość, jak i niemniej przez niestałość wpływają na nieproporcyonalny wzrost i nieregularną fluktuacyę ceny ziemi. Stąd dążność do zmiany polityki cłowej państwa

Biorąc same tylko czasy wojenne pod uwagę, odnośnie do rolnictwa węgierskiego wybija się obecnie jako charakterystyczna cecha, ogólne wzbogacenie się rolników węgierskich i nagromadzenia wielkiej gotówki w ich ręku (mimo trzech z rzędu niedopisanych żniw), a to z powodu ogromnej zwyżki cen wszelkich produktów rolniczych, bydła, koni, zwłaszcza, że w miejsce kupca zagranicznego, weszło państwo i jego administracya wojskowa. Łącznie z procesem ogólnego wzbogacenia się i nagromadzenia gotówkowego kapitału widoczne jest na wielką skalę rozszerzone oddłużenie własności ziemskiej, pociągające znów za sobą niezwykły i nieprzewidziany wprost dopływ pieniędzy do wszelkich instytucyi finansowych, o czem nieco bliżej przy rozpatrywaniu linii rozwojowych tychże.

Wraz ze wzrostem kapitałów jesteśmy tu także świadkami drugiego zjawiska; dzięki wzmożonej sile kupna wzrósł ogromny popyt za ziemią, ów „głód ziemi“, wyradzający się w spekulacyę, przeciw czemu rząd stara się odpowiednimi środkami wystąpić. Za popytem ziemi wzrasta też w niebywały sposób jej cena.

Na koniec rozważań o rolnictwie węgierskiem zaznaczyć należy, że jak z jednej strony intenzywność jego jest mała, — tak z drugiej strony wzmożona celowa produkcya agrarna, dzięki niewyczerpanym siłom i skarbom ziemi, podnieść może bogactwo Węgier bardzo wysoko. Stąd wielkie projekta i wielkie uzasadnione nadzieje na przyszłość.

(Dok. nast.).

Zupełny brak apetytu, obok częstych wymiotów. Ciepłota wewnętrzna 41°C—42°C. Powieki nabrzmiałe, spojówki nastrzykane, kąty ócz wypełnione śluzową wydzieliną. Z początku występuje zatkanie, następnie biegunka, czasem kał zmięszany z krwią. Zaczerwienienie skóry, zwłaszcza na kończynach, szyi i brzuchu, zlewa się w jedno wielkie zaczerwienienie, na powierzchni którego powstają pęcherzyki, zawierające płyn surowiczy, a zasychające w brunatne strupy, albo skóra obumiera na uszach, ryju i ogonie.

W cięższych wypadkach przyłącza się zasinienie błon śluzowych, obrzęk płuc i świnie giną.

W przypadkach lżejszych objawy ustępują po 2—3 dniach i zwierzęta powracają do zdrowia zupełnie lub rozwija się najcięższa chroniczna.

III. Postać różycy, zapalenie wsierdzia. Dołącza się ona u osobników, które przeszły ostrą formę różycy. Po ustąpieniu pierwszych objawów zauważamy, że młode świnie gorzej się rozwijają w stosunku do innych. Po 6—12 dniach chore już znacznie mniej jedzą, są osłabione, niechętnie się poruszają, ustawicznie leżą i to zawsze prawie na piersiach i łokciu, a jeśli się zwierzę porusza, to po krótkim czasie występuje sinica i duszność. Akcya serca wzmożona, tętno nitkowate. Wskutek schorzenia zastawek (*eudocarditis verrucosa, ulcerosa*) nienormalna czynność serca. Ciepłota wewnętrzna normalna lub niewiele podwyższona o 1—1·5° C. Z tymi objawami świnie mogą żyć kilka tygodni, chudną jednak znacznie, są bardzo osłabione, a często występuje niedowład tyłu.

Sekcya. Przy ostrym przebiegu różycy znajdujemy nieznaczne zmiany w organach wewnętrznych.

Odpowiednio do czerwonych plam na skórze, naczynia krwionośne są rozszerzone, tkanka podskórna nacieczona lub w niektórych miejscach obumarła. Mięśnie skieletu bez zmian, lub o połysku matowo-szarym.

Błona śluzowa żołądka, szczególnie w okolicy odźwiernika, jest objęta zapaleniem, obrzmiała, zaczerwieniona, z licznemi wybroczynami, a na powierzchni pokryta ciągliwym, szklistym śluzem. Błona śluzowa jelit, szczególnie dwunastnicy i jelita biodrowego, bardzo obrzmiała i przekrwiona.

Śledziona, wątroba i nerki miernie obrzmiałe i przekrwione, czasem zwyrodniałe. Płuca przekrwione, często dotknięte zapaleniem kataralnem.

W przebiegu chronicznym najczęściej znajdują się zmiany na zastawkach przedsionkowo-komorowych serca. Mianowicie zastawki są zgrubiałe, a na brzegach posiadają guziczki lub wrzodziki.

Leczenie objawowe nie wywiera zwykle wpływu na przebieg choroby. Zazwyczaj podaje się środki przeczyszczające i odkażające przewód pokarmowy, jak np. kalomel 2—3 gr. By podniecić system nerwowy, zaleca się polewanie zwierząt chorych zimną wodą. Przy ostrym przebiegu różycy najlepsze usługi oddaje surowica przeciwróżycowa, o ile stosuje się ją w początkach choroby.

Środki ochronne reguluje ustawa o zaraźliwych chorobach zwierzęcych z dnia 6. sierpnia 1909 r. § 44. w następujący sposób:

„W razie wybuchu różycy trzody chlewnej można zarządzić szczepienie zagrożonych świń zagrody, miejscowości lub większego obszaru.

Różyca świń należy do chorób, co do których istnieje obowiązek donoszenia.

Szczepienie zwierząt wolno przedsiębrać tylko lekarzom weterynaryjnym.

1. Za podejrzane o zarażenie się należy uważać te świnie, które były umieszczone razem ze zwierzętami choremi, w tej samej stajni lub na tem samem stanowisku, lub które w ciągu ostatnich ośmiu dni stykały się ze zwierzętami takiemi, albo z ich częściami, lub odpadkami w ten sposób, iż mogły się zarazić.

2. W doniesieniu, które przełożony gminy ma wnieść w myśl ustawy w razie pojawienia się różycy świń, należy podać ilość nawiedzonych zagród, ilość znajdujących się tam świń, oraz ile z pośród nich zaszczepiono ochronnie przeciw różycy i ile zachorowało.

3. Urzędowy lekarz weterynaryjny, wysłany w celu przeprowadzenia dochodzeń i wdrożenia środków policyjno-weterynaryjnych, ma zabrać ze sobą zapas potrzebnej szczepionki, aby módz zaraz przeprowadzić szczepienie lecznicze zwierząt chorych i podejrzanych o zarazę, tudzież szczepienie z konieczności świń, podejrzanych o zarażenie się; szczepienie lecznicze należy z reguły przedsiębrać jedynie na życzenie posiadacza; szczepienia z konieczności należy zaniechać, jeżeli przeciw niemu przemawiają uzasadnione wątpliwości

4) Posiadaczom zagrożonych trzód należy zalecić, by poddali trzody te szczepieniu; w razie szczególnie groźnego niebezpieczeństwa rozszerzenia się zarazy, należy z urzędu zarządzić szczepienie zwierząt najbardziej zagrożonych. Świnie, które zaszczepiono ochronnie, należy stosownie do okoliczności poddać odpowiednim ostrożnościom.

5. Świnie zdrowe należy odosobnić od świń chorych i podejrzanych o zarazę, a zagrody (stanowiska) zamknąć.

Należy postarać się o to, by świnie chore i podejrzane o zarazę były odrębnie dozorowane i karmione. Z zagród zapowietrzonych nie wolno wypędzać na wspólne pastwisko świń nawet pozornie zdrowych; to samo odnosi się do wspólnego używania studni, miejsc pojenia itd.

6. Rzeź świń chorych i podejrzanych może odbywać się tylko przy interwencyi lekarza weterynaryjnego; o ile niema takiego lekarza, można w razie konieczności przedsięwziąć rzeź przy interwencyi oglądacza mięsa, nie będącego lekarzem weterynaryjnym; spożytkowanie części świń chorych i podejrzanych o zarazę zależy jednak od orzeczenia lekarza weterynaryjnego, którego należy zawezwać.

Zmienione części mięsne, a w każdym razie krew i inne odpadki z zabitych chorych świń, uznane za niezdatne do spożycia, powinny być zniszczone.

Mięsa i tłuszczu z chorych świń, u których stwierdzono znaczniejszą zmianę mięśni lub tkanki tłuszczowej, nie można dopuścić do spożycia.

Zapowietrzone stajnie, stanowiska i sprzęty, których używano przy chorych zwierzętach, należy oczyścić i odpowiednio odkazić.

Za świnie zabite na zarządzenie władzy lub padłe wskutek szczepienia nakazanego przez władzę, należy się właścicielom odszkodowanie".

Szczepienie ochronne. Jednorazowe przebycie różycy uodparnia zwierzęta przeciw ponownemu, naturalnemu zakażeniu. To doświadczenie uczy nas, że

przez sztuczne wywołanie łagodniejszej choroby, podobną odporność uzyskać można.

Tę myśl wprowadził w czyn Pasteur w roku 1882, wstrzykując sztucznie osłabioną kulturę. Później zastosował w praktyce Lorenz szczepienie ochronne zapomocą surowicy uodparniającej, zmodyfikowane przez Leclainche'a, dziś bardzo często używane.

I. Szczepienie osłabionemi, żywemi kulturami. Pasteur doświadczalnie przekonał się, że jeśli jad różycy przejdzie przez ustrój królika, staje się słabszy dla świni tak, że u tych wywołuje tylko lekką gorączkową chorobę. Im przez więcej królików jad przejdzie, tem staje się coraz słabszy. W ten więc sposób można według woli jad osłabić. Do pewnego stopnia osłabiony, zachowuje pewien stopień jadowitości nawet wówczas, gdy weźmie się go z krwi królika i hoduje na właściwych pożywkach, n. p. na bulionie, przy temperaturze ciała. Bulionowa kultura jadu, w powyższy sposób osłabionego, jest materyałem do szczepienia. Taki jad wstrzykuje się młodym świnkom podskórnie. Bezpośrednie skutki szczepienia objawiają się jako 1—2 dni trwające znużenie, gorszy apetyt, a po drugim dniu szczepienia ciepłota podnosi się przeciętnie o 0·8° C, poczem zwierzęta szybko wracają do zdrowia. Czasem zdarzają się, szczególnie u ras szlachetnych, silniejsze obrzmienia w miejscu infekcyi, a czasem nawet zejście śmiertelne. Zwykle nie zauważamy chorobliwych objawów. Skuteczność past rowskiego szczepienia ochronnego doświadczeniami wierdzoną została.

Tam, gdzie dawniej różyca ogromnie dziesiątkowała trzodę chlewną, to przy stosowaniu ochronnego szczepienia procent śmiertelności jest minimalny.

Technika szczepienia Pasteura. Materyału do szczepienia wstrzykuje się 1/8 strzykawki Pasteura. Drugie szczepienie wykonuje się po dwunastu dniach. Szczepienie najlepiej uskuteczniać na 3—5 miesięcznych świnkach i to na wiosnę.

II. Szczepienie surowicą i kulturami. (Metoda Lorenza i Leclainche'a). Surowica krwi zwierząt, które uodporniano podskórną lub żylną injekcyą żywych kultur prątków różycy, chroni zdrowe świnie na pewien czas od śmiertelnej infekcyi. Tym sposobem wywołaną odporność bierną można zamienić na trwałą, jeśli równocześnie wstrzykuje się żywe kultury. Wyniki szczepienia surowicą i kulturami prątka różycy okazały się w praktyce bardzo dobre.

Świnie znoszą injekcyę bez szczególnej reakcyi i odporne są na naturalną infekcyę. Czasem zauważa się po szczepieniu kulturami gorączkę pokrzywkową, obrzmienie w miejscu wstrzyknięcia, sztywność stawów i objawy zapalenia wsierdzia. Dobrą stroną tej metody jest to, że już w ciągu krótkiego czasu uzyskuje się odporność.

Sporządzenie surowicy uodporniającej. Do tego nadają się zdrowe konie, którym wstrzykuje się do żyły szyjnej w tygodniowych odstępach coraz wyższe ilości (od 50—500 cm³) kultury bulionowe różycy świń.

Konie reagują podniesieniem ciepłoty ciała, drganiem mięśni, czasem biegunką. Po takiem mniej więcej 2—3 miesięcznem postępowaniu dostarczają one skuteczną surowicę.

Technika szczepienia metodą Leclainche'a. Do wyjałowionej strzykawki 10 cm³ nabiera się 1 cm³ kultury bulionowej różycy i następnie wypełnia się całą strzykawkę (9 cm³) surowicą przeciwróżycową. Dobrze wymięszaną zawartość wstrzykuje się świni, ważącej 50 kg żywej wagi, na wewnętrznej powierzchni uda.

Metoda Lorenza. Tu wstrzykuje się surowicę przeciwróżycową pod skórę ucha, bezpośrednio potem 0·25—1 cm³ kultury w drugie ucho; po 12—15 dniach daje się podwójną dawkę kultury podskórnie w którekolwiek ucho.

Sama surowica krwi może też służyć do uodparniania świń zakażonych, gdyż już w kilka godzin wywołuje bierną odporność. Również zaleca się surowicę jako środek leczniczy u świń już chorych na różycę.

Szczepienie ochronne kulturami różycy i surowicą lub samemi kulturami można przedsiębrać tylko u sztuk zupełnie zdrowych, a nigdy u sztuk już chorych lub podejrzanych o zakażenie się.

Szczepianki przeciwróżycowe znajdują się w handlu pod najrozmaitszemi nazwami, a sposób szczepienia, oraz dokładne dawki są dołączone do każdej flaszeczki. W Galicyi wyrabia surowicę przeciwróżycową zakład bakteryologiczny Akademii weterynaryi we Lwowie (prof. dr. J. Szpilman) i zakład prof. O. Bujwida w Krakowie.

Inż. C. KOCHANOWSKI st. Radca leśnictwa, Prezes gal. Tow. leśnego.

Jeszcze w sprawie liści i pędów drzew liściastych jako karmy dla bydła.

Uzupełniając nasze odnośne wywody, umieszczone w jednym z poprzednich zeszytów *Rolnika*, podajemy obecnie dokładniejsze cyfry o wartości spożywczej siana pozyskanego z liści drzew i krzewów leśnych.

W wielkiem przecięciu wartość paszy z liścia równa się pod względem spożywczym wartości siana łąkowego średniej jakości. Składniki zmieniają się pod względem stosunku procentowego, tak wedle pojedynczej sorty, jak i czasu. I tak zawiera ona od 12·7 do 27·1% białka, 0·2 do 4·1% tłuszczu etc. Wedle zawartości białka ugrupowana przedstawia się wedle badań Akademii leśnej w Tharandt w następującym porządku: najbardziej wartościowa pasza pod tym względem jest zebrana z bzu czarnego, zawiera bowiem 27·07% białka; następnie idą: bez koralowy, jawor górski, lipa wielkolistna, osika, olsza, wierzba, lipa małolistna, iwa, dąb, jasion, grab, kasztan dziki, jarząb, brzoza, trześnia, leszczyna, buk (12·67%). Zatem nieco odmienniejszy porządek, aniżeli to poprzednio podaliśmy, co zresztą przy tego rodzaju badaniach zawsze stwierdzić można, nic to jednak nie zmienia na ogół wartości liścia jako paszy dla bydła.

Natomiast bardzo znaczne są różnice w wartościach spożywczych jednego i tego samego gatunku w rozmaitych okresach wegetacyjnych. I tak n. p. zawartość białka w pędach dębowych wynosiła w miesiącu czerwcu 19·69%. W dalszych miesiącach natomiast spadała na 14·39% w lipcu, 13·25% w sierpniu, 12·94½ we wrześniu, 9·33% w październiku i 5·40% w listopadzie. Z tego wynika, że im wcześniej zbiór zostanie przeprowadzony, tem większą wartość spożywczą przedstawia pasza w tym okresie czasu pozyskana. Największą wartość spożywczą posiada pasza z liści pozyskanych w miesiącu czerwcu, lipcu i sierpniu, ostatecznie jeszcze i w miesiącu wrześniu.

Nie mniej ważną jest pora dnia, w której zbiórka liścia jest przeprowadzana. Pod wieczór każdego słonecznego i ciepłego dnia jest w liściach największa zawartość skrobi, która w nocy, zmieniwszy się na cukier,

wędróje napowrót w inne części drzewa. W ten sposób zapas skrobi rano jest najmniejszy i zwiększa się w ciągu dnia ponownie. Tem samem dane są wskazówki, w której porze dnia można liście z największą korzyścią pod względem wartości spożywczej zbierać, zatem: w dniach ciepłych, słonecznych, w godzinach popołudniowych, aż do wieczora.

Pasza w ten sposób pozyskana da się użyć nie tylko jako pożywienie kóz i owiec, lecz także bydła i krów mlecznych; w Niemczech w jednym wypadku dodawano paszy z liścia aż do 40% całej ilości, bez wpływu na wydatność mleka. We Francyi środkowej i Marsylii żywiono latoroślami winnemi w roku 1893 przez dłuższy okres czasu (kilka miesięcy) konie, bez szkodliwych objawów. Ważną rzeczą w tym wypadku jest należyte rozdrobnienie latorośli, a w tym razie pasza taka może być w mniejszych ilościach nawet świniom podawana.

Dr. FERDYNAND WILKOSZ.

Hodowla okonia.

Do ryb w hodowli bardzo zaniedbanych należy okoń — całkiem niesłusznie. Mięso jego bowiem jest nadzwyczaj smaczne, smaczniejsze nawet od pstrąga, gdyż ma smak wybitny (ostry), nie mdły. U nas mamy dwie odmiany: okonia płytkowodnego i głębinowego. Pierwszy żyje w wodzie płytkiej, blizko brzegu, między roślinami wodnemi, drugi lubi wodę głęboką, lecz spokojną. U pierwszego poprzeczne paski ciemniejsze sięgają zaledwie kilka milimetrów poza linią naboczną, u drugiego schodzą aż do białej części brzucha.

Okoń głębinowy jest smaczniejszy. Mięso okonia zabitego zaraz po złowieniu (aby krew odpłynęła) nie ma wcale czerwonych żyłek krwistych, lecz jest śnieżnobiałe i bardzo smaczne.

Okoń żyje w każdej wodzie i pod tym względem nie jest wybredny, zjada wszelkie żyjątka wodne, ikrę rybią i małe rybki, należy zatem do ryb drapieżnych.

W Niemczech poznano się już dawno na wartości okonia i jego wytwornym smaku, dlatego też tam ryba ta jest poszukiwana, a za kilogram płacą cenę taką, jak za karpie, niekiedy nawet wyższą.

Hodowlą okonia nikt się prawie nie zajmuje, a zarzuty przeciw niemu podnoszone są: że jest bardzo żarłoczny, że rośnie powoli i że rozmnaża się bardzo. Te zarzuty jednak nie powinny powstrzymywać gospodarzy stawowych od hodowania okonia w stawach. Nie jest on bowiem więcej żarłoczny od szczupaka, pstrąga i sandacza: rośnie powoli tylko w takich wodach, w których niema dostatecznego pożywienia, a nadmiernemu jego rozmnażaniu się można zapobiedz przez częściejsze odławianie.

Hodowla jego nie wymaga ani zachodu, ani staranności. Do rozmnożenia go w stawach lub jeziorach wystarczy wpuszczenie kilku mleczaków i ikrzaków, poczem już okonie same o siebie dbać będą. W stawach namulistych, obfitujących w pożywienie denne, okonie dobrze rosną, zwłaszcza jeżeli się w nich rozmnoży płotki i inną rybę białą, która stanowić będzie uzupełnienie pożywienia. Aby zaś nie było za wiele okoni, trzeba łowienie podejmować często i wyławiać dokładnie wszystkie sztuki większe. Hodowca staranny, znający wody swoje, bez trudności oceni, czy obsada nie jest za wielka. W takich warunkach okonie okażą się korzystną rybą hodowlaną i przyniosą dochód, równający się dochodowi z karpi.

Na przewóz, nawet dalszy, okoń bardzo jest wytrzymały. Można przesyłać także w lodzie świeżo bite okonie, a smak ich jest równie dobry.

Rozpowszechnienie spożywania okonia utrudniają jego twarde łuski i ostre kolce pletwowe. Przy sprawianiu można ręce temi kolcami pokaleczyć, a zeskrobanie twardej, silnie osadzonej łuski sprawia znaczne trudności. Temu można zaradzić, obcinając ostrym nożem pletwy wraz z kolcami i zanurzając okonia na chwilkę w wodzie wrzącej. Łuska da się następnie z wielką łatwością zeskrobać. Zanurzenie w wodzie gorącej niema żadnego wpływu na smak mięsa; najsmaczniejszy jest okoń smażony w maśle.

Okoń idzie wybornie na wędkę i dlatego jest znakomitą rybą sportową dla początkujących wędkarzy. Właściciele stawów, położonych w blizkości miast, zapuściwszy w swych stawach okonie, mogliby mieć piękny dochód z wydawania pozwoleń na łowienie okoni wędką. Amatorzy znaleźliby się zawsze, zwłaszcza, że wędkując w stawie prywatnym, nie potrzebowaliby nabywać książeczek rybackich.

Z postępu rolniczego.

Odgoryczanie łubinu. Z rozmaitych sposobów odgoryczania zalecić można przedewszystkiem postępowanie wypracowane przez Löhnerta z Poznania, na mocy doświadczeń Kellnera, ponieważ łatwe jest do przeprowadzenia i nie powoduje ani większych kosztów, ani też straty składników odżywczych. Ziarno gotuje się najpierw przez 1—1½ godzin w wodzie, ażeby białko stało się trudniej rozpuszczalne, następnie przepłukuje się w zimnej wodzie, dopóki nie pozbędzie się zupełnie goryczy. Sposób ten wypróbowali prof. dr. Gerlach i A. Kudras w Stacyi doświadczalnej w Poznaniu w latach dziewięćdziesiątych na wielkie rozmiary, a z wyników byli zupełnie zadowoleni. Obszerne odnośne sprawozdanie zostało swego czasu ogłoszonem.

Obecnie czytamy w *Ziemianinie*, iż we wspomnianej powyżej stacyi przeprowadzają inne dalsze badania w tym kierunku, odgoryczają sprzątany tam łubin przez parowanie w parowniku na ziemniaki i przez kilkakrotne przepłukiwanie zimną wodą, którą co godzinę odpuszcza się, poczem skarmiają po pognieceniu wilgotne jeszcze ziarno. Dają 6—8 fnt na dzień i sztukę wyrosłą, co okazuje się zupełnie odpowiednie. Sposób odgoryczania jest tak prosty, że każdy gospodarz, mający lekką ziemię, może bez większych kosztów i starań zdobyć sobie z własnego łubinu nader zdrową paszę o wielkiej zawartości białka.

Dalsze doświadczenia miały na celu, by dostosować łubin na pożywienie ludzkie. Odgoryczano ziarno znowu metodą Löhnerta. Nieodgoryczony niebieski łubin zawierał:

wody	14,37 %
tłuszczu	3,94 „
surowej proteiny	29,96 »
bezazotowych materyi wyciągowych	38,12 »
surowego włóknika	10.02 »
składników mineralnych	3 59 „
	100 %

czystego białka 27.10 %
strawnego białka 26,64 %.

W odgoryczonych i wysuszonych ziarnach znajdowało się:

wody	10,20 %
tłuszczu	5,06 »
surowej proteiny	34,11 »
bezazotowych materyi wyciągowych	35,75 »
surowego włóknika	12,30 »
składników mineralnych	2,58 »
	100 %

czystego białka 33,43 %
strawnego białka 33.25 %.

Straty wynosiły:

całej masy	22,02 %
tłuszczu	0,08 »
surowej proteiny	11 43 „
czystego białka	4,03 „
strawnego białka	3,04 »
bezazotowych materyi wyciągowych	27,04 »
surowego włóknika	4,50 »
składników mineralnych	44,09 „

Przez odgoryczenie ubyło przedewszystkiem składników mineralnych i bezazotowych materyi wyciągowych, natomiast małe tylko ilości tłuszczu i czystego białka. Ususzone, odgoryczone ziarno łubinu miele się w młynach i otrzymuje się bardzo ładną miałką mąkę, a również ospę, składającą się przeważnie z łuski ziarn. Pozyskaną w ten sposób mąkę z łubinu dodano w ilości 5 i 10% do czystej żytniej i z dodatkiem kwasu chleb z niej wyrobiono. Chleb był lekki, smaczny, a od niejakiego czasu spożywają go robotnicy i urzędnicy w Mochełku i tamtejszym instytucie. Ospę skarmiono inwentarzem w Mochełku, który ją z chęcią spożywał.

O wyniku doświadczeń tych, odnoszących się do odżywiania i karmienia, zostanie ogłoszone sprawozdanie po kilku tygodniach. *

Drobne porady.

W sprawie uprawy cykoryi. Statystyka handlu zewnętrznego poucza, że w roku 1913 sprowadziła Austrya 68.594 centnarów metrycznych suszonego korzenia cykoryi, za który zapłaciła zagranicy 1,126.526 K; z tej sumy wypada na Belgię 748.448 K, na Rosyę 51.323 K.

Korzenie cykoryi są już od wielu lat uprawiane, szczególnie w środkowych Czechach, tak przez wielkich właścicieli ziemskich, jak i przez małych rolników. Uprawa ta mogłaby jednak z korzyścią być wprowadzona w wielu okolicach, w których nie zdobyła sobie jeszcze prawa obywatelstwa, mianowicie wszędzie tam, gdzie rośliny okopowe udają się korzystnie. Prócz tego mogą także pola oddane pod uprawę chmielu, które obecnie leżą odłogiem, przez poddanie ich kulturze cykoryi odpowiednio do czasu być wykorzystane.

Przez uprawę cykoryi, jak przez każdą roślinę okopową, potęguje się produktywność ziemi i podnosi się siłę wytwórczą całej gospodarki. Prócz tego jest cykorya znakomitym przedplonem dla całego szeregu roślin pożytecznych, w pierwszej linii dla buraków cukrowych, podnosi zawartość cukru w burakach i zmniejsza niebezpieczeństwo, jakie grozi burakowi cukrowemu od różnych szkodników. Jako produkt uboczny, uzyskiwane liście, są bardzo pożywną paszą, chętnie spożywaną przez wszelkie gatunki bydła; szczególnie uwydatnia się to u krów mlecznych, u których, gdy są karmione tymi liśćmi, podnosi się wydajność mleka.

Gospodarze, którzy wprowadzą cykoryę do płodozmianu w swoim gospodarstwie, przyczynią się nietylko do uniezależnienia nas od zagranicy, ale także, po pokonaniu początkowych drobnych trudności, uzyskać mogą znaczne dochody.

Ustalenie właściwej ilości nasienia. Jasnego zrozumienia potrzebnej ilości nasienia nabierze się tylko wtenczas, jeżeli zapomocą czułej uwagi ustali się ilość ziarn potrzebnych na 1 gram i dobrze będzie, jeżeli 10 gramów ziarn się przeliczy. Stosownie do odległości rzędów siewnika rzędowego można wtedy łatwo obliczyć, w jakiej odległości od siebie ziarna umieszczone zostaną w rządkach. Przypuśćmy, że odległość rządków wynosi 20 cm, a jeżeli ziarna mają być umieszczone w odstępach 5 cm. w rządkach, to na jeden metr kwadratowy potrzeba 10 ziarn = 4 gr, jeżeli 25 ziarn ważą 1 gr. Toby odpowiadało ilości nasienia 40 kg na 1 ha albo 20 funtów na 1 morg pruski. Przy 40 funtach zostałyby ziarna umieszczone w odstępach tylko na 2·5 cm. Taka ilość nasienia dałaby już nadmiernie gęsty stan zasiewu, jeżeliby przez błędne postępowanie z siewem za wiele ziarna nie przepadło, za głęboko w ziemię nie zostało wdeptane przy siewie przez zwierzęta pociągowe, co właśnie niezbędnie powinno być unikane. Im gęściejsze rzędy zasiewu, tem więcej rozdziela się ziarn i roślin na całej przestrzeni, a przy 40 funtach nasienia na 1/4 ha i przy 10 cm odległości rzędów od siebie przy powyższych danych, odległość ziarn od siebie wypadałaby na 5 cm, a więc byłby to zbyt gęsty stan roślin.

Jeżeli się ilość wysiewu bada zapomocą wagi, to przychodzi się do przekonania, że popełnia się wielkie marnotrawstwo z siewem ziarna zbożowego, które mogłoby być lepiej użyte Ze względu, że obecnie nie posiadamy ziarna poddostatkiem, należy niezbędnie na to zwracać uwagę, ażeby już przy omłocie najlepsze i najcięższe ziarna do siewu były wysortowane, co da się osiągnąć przez kilkorazowe przemłynkowanie, od tego bowiem w znacznej mierze zawisłym jest przyszły plon. Im cięższe jest nasienie użyte do siewu, tem więcej zasobu pokarmowego wytwarzająca się roślina będzie miała do rozporządzenia, tem silniejszy i zdrowszy będzie jej rozwój, a tem samem będzie ona odporniejsza przeciw niepomyślnym wpływom zewnętrznym i da nam większy plon. Nie zaniedbujmy więc niczego, coby nam przetrwanie umożliwiło. *w.*

Przechowywanie marchwi stanowi jedną z większych trudności, ponieważ bardzo łatwo podlega ona gniciu. Kupy marchwi, dobrze przykryte ziemią, powinny być wązkie (około 60 cm) i mieć odpowiednią wentylacyę. Składać marchew trzeba bezwarunkowo w czasie pogody i starannie poobcinać wszystkie liście, a gdy się tylko zauważy gnicie, nie czekając, zaraz ją skarmiać. *

Łęty ziemniaczane jako wyborny nawóz na łąki. Łęty ziemniaczane zawierają, jak wiadomo, znaczne ilości potasu. Otóż gdy wywieziemy je zaraz po wykopaniu ziemniaków na łąki i tam rozrzucimy, to przez zimę deszcz i śnieg wypłucze z nich potas i tenże przejdzie w rolę, zaś łodygi będą stanowiły doskonałą ochronę dla traw przeciwko mrozom i zimnym wiatrom. Zatem jakkolwiek możemy niemi nawieźć wprawdzie niewielki tylko obszar łąki, ale i tego nie należy zaniedbywać, pamiętając, że dobra łąka, to wielki skarb dla każdego gospodarstwa. *

Przegląd krytyczny wydawnictw.

Sprawozdanie „Silskiego Hospodara“ za czas od 1. lipca 1915 do 30. czerwca 1916 ukazało się w druku i zostało nam nadesłane. Z zawartych tam dat wyjmujemy, iż z końcem roku administracyjnego 1915/16 Spółka posiadała 513 członków przy kwocie K 42.850. zadeklarowanych udziałów pięćdziesięciokoronowych, z czego K 29.563.11 wpłacone było gotówką. Fundusze rezerwowe wynosiły łącznie K 73.243 72, a mianowicie: fundusz rezerwowy 18.167·99, rezerwa na straty na towarach 18,575·73 (bilansowa wartość towarów w dniu 30. czerwca 1916 wynosi K 80.462·39, odnośna rezerwa równa się więc okrągło 23%), rezerwa na straty na debitorach 26.500·— (okrągło 13% ryzyka), rezerwa na zwroty i opusty 10.000.—. Całość obrotu towarowego w okresie sprawozdawczym wyraża się w kwocie K 960.683.70, co dało czysty zysk K 4.884.92. Z zysku Walne Zgromadzenie uchwaliło wyznaczyć na dywidendę (6%) K 1.832.56, na zasilenie funduszu rezerwowego 500·—. na rezerwę strat na towarach i na debitorach po K 1.000. — na każdą, przeniesiono na rachunek nowego okresu K 55.236.

Samo sprawozdanie poświęca stosunkowo wiele miejsca omówieniu sprawy komisyonerstwa zboża w poprzedniej kampanii, o którą Towarzystwo starało się nagół bez powodzenia, wspomina też o nieświetnym stanie spółek miejscowych, które ucierpiały podczas wojny i dla braku ludzi nie mogą się obecnie podnieść na nogi. *K.*

Wiadomości bieżące.

Krajowy Inspektorat gorzelniczy. Ulegając potrzebie, wznawia c. k. Gal. Tow. Gospodarskie czynności Inspektoratu gorzelniczego z dniem 1. września b. r.

Podobnie jak w latach poprzednich, Inspektorat gorzelniczy obejmuje:

1) nadzór nad racyonalnem prowadzeniem robót w gorzelni;

2) udziela porad i poucza pracowników na miejscu w gorzelni;

3) udziela porad i obejmuje nadzór przy budowie lub rekonstrukcyi gorzelni.

Nadto rozszerza obecnie swe czynności:

4) na regestracye szkód wojennych w gorzelni,

5) oraz na nadzór nad prowadzeniem i budową suszarń ziemniaczanych.

Z czynności Inspektoratu gorzelniczego może korzystać każdy interesowany, który złoży do kasy c. k. Gal. Tow. Gospodarskiego we Lwowie opłatę roczną w kwocie 50 koron. Kontrolę na miejscu w gorzelni wykonuje Inspektorat za pośrednictwem swych organów tyle razy, ile ku temu zachodzi potrzeba, najmniej jednakże trzy razy na kampanię. Nadto nadzór następuje przy pomocy raportów, podających przebieg roboty, oraz drogą rozbiorów chemicznych i drobnowidzowych, wykonywanych w laboratoryum Stacyi fermentacyjnej w Dublanach.

Przedsiębiorca gorzelni obowiązany jest przyjeżdżającego na kontrolę przywieźć i odwieźć na stacyę kolei, względnie do najbliższej gorzelni, będącej również pod kontrolą, oraz dostarczyć kontrolującemu przez czas bytności odpowiednie lokum do spania i żywności.

*

Konferencya w sprawie obrotu ziemniakami. Na zaproszenie c. k. Gal. Tow. Gospodarskiego odbyła się we wtorek w Towarzystwie kredytowem ziemskiem konferencya, w której wzięli udział: imieniem c. k Gal. Towarzystwa Gospodarskiego prezez JE. Witołd ks. Czartoryski, dr. Adam Głażewski, dr. Maryan Lisowiecki i dr. Henryk Pawlikowski; imieniem gminy miasta Lwowa: radca Stanisław Platowski; imieniem Komitetu konsumentów lwowskich: generał audytor Juliusz Albinowski, dyr. dr. Garfein i radca Dworu Syroczyński; nadto zaproszeni: Feliks Gniewosz i Karol Kinzi, dla omówienia stanowiska do wydanego rozporządzenia w sprawie obrotu ziemniakami. Po dłuższej przeprowadzonej dyskusyi co do stanu uprawy, zbioru, zapotrzebowania ziemniaków i kwestyi zaopatrzenia miasta Lwowa, zebrani uchwalili jednomyślnie wysłanie telegramów do poszczególnych Ministerstw, następnie omówili organizacyę przechowania ziemniaków, podkreślając wszystkie korzystne strony wolnego obrotu ziemniakami, któryby umożliwił mieszkańcom zaopatrzenie się w odpowiednie ilości ziemniaków i zwolnił gminę od bardzo przykrego zadania przeprowadzenia centralnego rozdziału ziemniaków dla wszystkich mieszkańców. Wobec obawy, aby władze wojskowe, mając prawo zaopatrywania się w drodze rekwizycyi w ziemniaki, nie przeszkadzały zarządom gmin w zakupnie, a następnie w odstawach ziemniaków dla komun, postanowili obecni zwrócić się do Naczalnej Komendy armii z prośbą o wyznaczenie konferencyi dla porozumienia się producentów oraz konsumentów z delegatami poszczególnych armii co do wysokości zapotrzebowania, oraz warunków dostawy.

Konferencye wiedeńskie w sprawie zagospodarowania obszarów Galicyi, uwolnionych z pod inwazyi nieprzyjacielskiej. W sprawie powyższej odbył się w dniach 20., 21., 25. i 26. sierpnia szereg konferencyi przedstawicieli c. k. rządu we Wiedniu, w których ze strony Centrali odbudowy wziął udział hr. Lamezan, ze strony c. k. Towarzystwa rolniczego br. Konopka, c. k. Gal. Towarzystwo Gospodarskie zastępywał dr. Henryk Pawlikowski.

Tłem powyższych obrad były postulaty c. k. Gal. Tow. Gosp., przedstawione w obszernym memoryale, drukowanym w Nrze 32. naszego pisma. W uwzględnieniu tychże postulatów postanowiono na konferencyi przedewszystkiem zwrócić się do c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych, by w celu umożliwienia podjęcia prac rolnych na terenie przez nieprzyjaciela opuszczonym, pozwoliło na powrót ewakuowanych rolników. Obecny reprezentant tegoż Ministerstwa przyrzekł spełnić całkowicie te wyrażone życzenia, spodziewać się też należy, że w najbliższym czasie wszyscy pochodzący z szerszego okręgu wojennego ewakuowani swego czasu, będą obowiązkowo odsyłani do swych miejsc zamieszkania, z ewentualną wypłatą zasiłków. Podobnie rzecz się będzie miała z ewakuowanymi, pochodzącymi z okręgu ściślejszego, jednakże tylko z rolnikami, a to z wyjątkiem miejsc zupełnie zniszczonych; rolnicy ci będą zatem również wysyłani do swych miejsc przynależności, z zachowaniem zasiłków, natomiast reszta ludności, zajęta w przemyśle, handlu i t. p., musi jeszcze wyczekiwać pewien czas, dopóki nie nastąpi dalsze uregulowanie stosunków.

Drugą sprawą, jaką członkowie konferencyi jednomyślnie uchwalili, była sprawa dostarczenia jak największej liczby pługów motorowych do uprawy roli na obszarach oswobodzonych. Centrala odbudowy w osobie przedstawiciela hr. Lamezana, przyrzekła zająć się tą sprawą bardzo energicznie, wkrótce też zostaną wszelkie stojące Centrali do dyspozycyi pługi motorowe wysłane do miejsc wykazanych przez c. k. Gal. Tow. Gosp. w celu natychmiastowego podjęcia pracy około uprawy roli. W tym samym celu c. i k. armie operujące mają współdziałać za pośrednictwem swych kierownictw uprawy Anbau-Direktionen), a to oddając rolnictwu do dyspozycyi swe wolne zaprzęgi, maszyny i narzędzia rolnicze, wreszcie jeńców, ewentualnie siły wojskowe, przyczem dla uniknięcia pozbawienia tejże pomocy rolników na terenach poprzednio przez c. i k. armie objętych, a obecnie przechodzących pod zarząd gospodarczy c. k. Komend rejonowych rolniczych, zabierać będą c. i k. armie tylko połowę dotychczas zajętych inwentarzy roboczych, jeńców zaś dopiero wtedy, gdy nowe ich partye do Komend nadejdą.

Wreszcie członkowie konferencyi oświadczyli się za koniecznością udzielania jak największych ulg przy zaciąganiu pożyczek we Wojennym Zakładzie kredytowym właścicielom gospodarstw rolnych.

*

W sprawie obrotu bydłem. W dzienniku praw państwa podano — pod Nr 367 nowe rozporządzenie Ministerstwa rolnictwa z 27. sierpnia b. r., regulujące obrót bydłem. Zmiany, jakie wprowadzono w analogicznem rozporządzeniu z 1. maja 1917 roku (Dziennik p. p. Nr 192) dotyczą tylko § 1., a mianowicie:

Do Komisyi centralnej obrotu bydłem powołuje nowe rozporządzenie między innymi:

pod lit. *f)* z zastępców sfer rolniczych 6 członków, zamiast dotychczasowych 4;

pod lit. *h)* z kół konsumentów 3 członków, zamiast dotychczasowych 2.

Inne paragrafy pozostają bez zmiany. *r.*

W sprawie wysprzedaży bydła w powiatach zachodnich kraju rozesłał Komitet c. k. Gal. Tow. Gosp. do wszystkich Rad Oddziałów okólnik dnia 3. b. m. L. 4805/17, powołując się na analogiczny z 4. sierpnia b. r. L. 4086/17 i następne, z prośbą, by w swoich okręgach zajęły się wdrożeniem odpowiedniej akcyi, mającej na celu przeprowadzenie zakupna potrzebnego bydła hodowlanego i użytkowego. Komitet nie dysponując odpowiednią ilością sił fachowych (posiada obecnie tylko jednego inspektora hodowlanego) nie jest w stanie zakupna tego przeprowadzać, tembardziej, iż bardzo często jednego i tego samego dnia odbywają się w kilku miejscowościach spędy bydła użytkowego.

Według relacyi otrzymanej od c. k. galicyjskiego Zakładu obrotu bydłem w Krakowie, zachodzi obawa, iż z powodu braku kupców na bydło użytkowe przypędzane na specyalne targi, hodowcy zmuszeni brakiem paszy, zaczną bydło przemycać do sąsiednich krajów. Skutki, jakie z tego wynikną tak dla hodowli krajowej, jak i dla wyżywienia ludności będą katastrofalne.

Celem przeprowadzenia akcyi zakupna bydła byłoby wskazanem utworzyć w każdym Oddziale komisyę, któraby przyjmowała zgłoszenia i odbierała pieniądze od mających zamiar zaopatrzyć się w bydło użytkowe.

Dalszą rzeczą takiej komisyi byłoby wysyłanie delegatów do miejscowości, w których odbywają się spędy bydła, celem zakupna zgłoszonej ilości sztuk. O ileby się nie udało odnośnych komisyi utworzyć, mogą sami hodowcy, poinformowawszy się w swojej Radzie Oddziału o miejscowościach i terminach spędów, bydło zakupywać.

Dla wyjaśnienia podajemy, iż mający zamiar bydło użytkowe zakupywać, powinien zaopatrzyć się w legitymacyę, wystawioną przez odnośną Radę Oddziału. W legitymacyi należy podać imię i nazwisko mającego zamiar bydło zakupywać, nazwę miejscowości, dla której ma się bydło zakupić, ewentualną ilość mających się zakupić sztuk użytkowych, oraz, jeżeli sam właściciel legitymacyi na targ się nie udaje, imię i nazwisko delegowanego zastępcy.

Następnie wskazanem jest zabrać z sobą na targ chociaż jednego człowieka do pomocy, któryby zakupione bydło konwojował, jak również zamówić wcześniej w odnośnym Urzędzie stacyjnym odpowiednią ilość wozów kolejowych.

Ceny, płacone obecnie na spędach bydła użytkowego wynoszą, według informacyi udzielonych nam przez nabywców bydła, od 1 K 60 h do 2 K 50 h za 1 kg ż. w.

Stan hodowli drobiu w Galicyi i środki do podniesienia tego stanu były tematem obrad Sekcyi chowu drobiu w dniu 24. sierpnia r. b. Po stwierdzeniu ogromnego zniszczenia, wywołanego przez wojnę wśród materyału hodowlanego, i omówieniu warunków, w których toczyć się musi obecnie akcya, a które streszczają się w braku odpowiednich pomieszczeń, materyału i karmy, oraz w ciągłym występowaniu zaraz, postanowiono:

1) wyszukać i otoczyć opieką ocalały doborowy materyał hodowlany; 2) dostarczać hodowcom w razie wybuchu cholery drobiu subwencyi na serum, ewentualnie i na koszta szczepienia, przyczem na cel ten łącznie z ewentualnymi kosztami desynfekcyi uchwalono kredyt K 500·—; 3) żądać od c. k. Namiestnictwa zarządzeń desynfekcyjnych podczas zaraz pomiędzy drobiem tak, jak przy innych epizoocyach i pokrywania przez władze polityczne koszta potrzebnych w tym celu środków desynfekcyjnych; 4) w miarę potrzeby subwencyonować ze strony Towarzystwa dokonywanie desynfekcyi przez hodowców; 5) starać się, by c. k. Urząd wyżywienia ludności zezwolił hodowcom zatrzymać na karmę z własnego produktu, ewentualnie zakupić przez komisyonerów wojennego Zakładu obrotu zbożem po 25 kg ziemniaków i po 10 kg ziarna rocznie na sztukę drobiu.

W sprawie charakteru akcyi, zdążającej do popierania hodowli, wykładał zapatrywania c. k. Ministerstwa rolnictwa p. Georg Wieninger, konsulent tegoż Ministerstwa dla spraw hodowli drobiu. Zasady, które Ministerstwo pragnie przeprowadzać i z któremi Sekcya zgodziła się zasadniczo, streszczają się w scentralizowaniu wylęgu i decentralizacyi wychowu. Pierwszemu z tych celów mają służyć specyalne zakłady hodowlane, jak projektowany już przed wojną Zakład w Jarosławiu, na który właśnie teraz Centrala odbudowy Galicyi przyznała subwencyę w kwocie K 120.000·— i, jak ciągle jeszcze pozostający w sferze projektów, zakład we Lwowie. Jednocześnie dla upowszechnienia zasad racyonalnej hodowli i umożliwienia kontroli nad akcyą hodowli i wychowu zamierza c. k. Ministerstwo rolnictwa powołać w najbliższym czasie do życia kursy instruktorskie, pragnąc uczynić je masową szkołą chowu drobiu.

Nowy regulamin dla zakładania stacyi hodowlanych, uchwalony przez Sekcyę chowu drobiu, przedstawia się w głównych zarysach następująco:

A. Odnośnie do kur poleca Sekcya i dostarczać będzie:
a) dla hodowli na mięso i jaja rasą Faverolle;
b) dla hodowli głównie na jaja — rasę zielononóżek.

B. Odnośnie do kaczek: rasę Peking,

C. Odnośnie do gęsi: pomorskie i Emden.

Przy oddawaniu drobiu na stacyę obowiązywać będą warunki następujące:

Materyał hodowlany ma być dostarczany hodowcom nie darmo, lecz przy ściągnięciu z nich wartości rzeźnej sztuk dostarczonych. Li tylko różnica pomiędzy ceną sztuki spożywczej, a sztuki hodowlanej, równie jak koszta transportu itd. mają być przez Komitet poniesione. Hodowcom należy dostarczać osobniki męskie co dwa lata. W razie zaginięcia sztuki z winy hodowcy, ma on zwrócić Komitetowi kwotę, którą Komitet dopłacił, ewentualnie ratę amortyzacyjną za czas, brakujący do okresu dwuletniego. Jeżeli Komitet uzna za wskazane, może nawet takiemu hodowcy bez żadnego wypowiedzenia i wynagrodzenia stacyę odebrać. Hodowca obowiązany jest odstąpić w miesiącach marcu, kwietniu i maju Komitetowi, względnie wskazanym przez Komitet osobom, żądaną ilość jaj, o ile nie użyje ich sam do wylęgu, i to po ustalić się mających każdorocznie przez Komitet cenach przeciętnych pomiędzy cenami materyału spożywczego a hodowlanego. Równie obowiązany jest hodowca oddać w tem samem rozumieniu i na tych samych warunkach młodzież, której do hodowli zużytkować nie zamierza. Hodowca jest obowiązany corocznie przychować sobie pewną ilość drobiu, która oznaczona będzie przez Komitet. Niedotrzymanie przez hodowcę obowiązku oddania jaj, młodzieży, lub obowiązku przychowu ma być karane odebraniem stacyi.

Stacye zakładane będą do wschodniej granicy powiatów Sokal, Kamionka Strumiłowa, Przemyślany, Bóbrka, Żydaczów, Kałusz włącznie, przyczem w drodze wyjątku mogą być dopuszczone i miejscowości dalej ku wschodowi wysunięte.

Na cele dostarczania drobiu hodowcom przeznaczono kwotę K 10.000·—, ponadto dla Towarzystwa chowu drobiu w Jarosławiu K 3.000 — i dla takiegoż Towarzystwa we Lwowie K 1.500·—.

Prócz tego postanowiono wydać w polskim przekładzie broszurę p. Wieningera: »Zweckmässige u. billige Hühnerstallungen f. d. Kleinbetrieb nebst Anleitung zur Errichtung gröss. Geflügelfarmen«. *K.*

Sprzedaż nasion zbóż oryginalnych w Galicyi wschodniej. W dalszym ciągu udzieliło c. k. Ministerstwo rolnictwa p. Jerzemu Turna'owi w Mikulicach p. Kańczuga, na wniosek Komisyi kwalifikowania nasion zbóż przy Komitecie c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego, pozwolenia na bezpośrednią sprzedaż 300 q owsa »Jagiełło«, oraz 200 q »Rychlika Mikulickiego«. *

Licytacye koni wojskowych we wrześniu odbędą się: w szpitalu wojskowym w Rzeszowie 8., w Czerlanach 9. i w Maksymowicach pod Samborem 10. września.

W sprawie dostawy siana i słomy dla wojska. Komitet wydał w dniu 3. b. m. następujący okólnik L. 4898/17 do Rad Oddziałów oraz komisyonerów Krajowej Centrali pasz na terenie działalności Towarzystwa:

»Starając się o ujęcie w ręce, ewentualnie pod nadzór Towarzystwa wykonywania zastępstwa Krajowej Centrali pasz odnośnie do siana i słomy, Komitet c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego dopiero w drugiej linii miał na oku finansowe skutki tego. Na pierwszym planie stawialiśmy i stawiamy okoliczność, że tylko przez ujęcie akcyi w ręce własne mogą rolnicy zapewnić sobie nienaruszalność kontyngentu, niezbędnego gospodarstwom rolnym dla należytego utrzymania inwentarza.

Wobec ujawnionego faktu, iż nie wszystkie niestety zastępstwa włożyły w organizacyę akcyi tyle pracy i dobrej woli, ile powaga rzeczy żąda i ile mieliśmy praw się spodziewać, uważamy za obowiązek raz jeszcze zwrócić najusilniej uwagę P. T., iż w warunkach wschodniej części kraju, która z konieczności zaopatrywać musi walczące na froncie wojska, zła organizacya dostaw wojskowych musi nieuchronnie doprowadzić do odsunięcia komisyonerów i do objęcia całej akcyi bezpośrednio przez władze wojskowe. Nie trzeba mówić, jak wyglądałyby wówczas interesy gospodarstwa rolnego, a z pewnych ostrzeżeń, które spowodowane zostały przez dzisiejszy stan rzeczy, wnosimy, że niebezpieczeństwo ujęcia akcyi w ręce bezpośrednio przez armie istnieje już obecnie zupełnie pozytywnie i w danym razie może być sprawą bardzo niedalekiej przyszłości.

Dlatego też, przypominając P. T. raz jeszcze, i to w najpoważniejszy sposób, ciążące nań obowiązki, zwracamy uwagę na wielką odpowiedzialność publiczną, którą weźmie na swe barki ten, kto przez swe postępowanie da władzom wojskowym podstawę i uprawnienie do odsunięcia czynników cywilnych do obrotu paszą«. *K.*

Wyjaśnienia w sprawie obrotu sianem i słomą. Konferencya komisyonerów Krajowej Centrali pasz, Oddziału dla siana i słomy, która odbyła się w Krakowie w dniu 2. sierpnia, podniosła konieczność szeregu wyjaśnień do rozporządzeń, dotyczących obrotu wspomnianymi produktami. W sformułowaniu Krajowej Centrali pasz żądania te są następujące:

1) W § 3. rozporządzenia c. k. Urzędu wyżywienia ludności w dniu 14. czerwca 1917 r. Dz. u. p. Nr 256 ustalono dodatek za prasowanie w kwocie K 1·60 od 100 kg prasowanego towaru, przyczem kwota ta stanowi wynagrodzenie ryczałtowe za dostarczenie prasy, ewentualnie środków popędowych i robocizny. Ponieważ oczekiwać trzeba wypadków, gdy prasowanie wykonane będzie przez producenta, lecz zapomocą pras, dostarczonych mu ze strony Krajowej Centrali pasz, ewentualnie komisyonera, należy więc ustalić, co komisyoner będzie miał prawo zaliczyć producentowi tytułem kosztów wypożyczenia prasy.

2) Rozporządzenie c. i k. Ministerstwa wojny z dnia 1. lipca r. b. Oddz. 12, Nr 83384, określa opłatę za używanie dostarczonych przez wojskowość pras ręcznych na K 400·— rocznie od prasy. W myśl życzeń zebrania Krajowa Centrala pasz proponuje zniżenie tej stawki do K 200·—.

3) Cytowane tu w p. 1. rozporządzenie Urzędu wyżywienia ludności określa taksy za dowóz siana i słomy z szopy (sterty) do miejsca odbioru w sposób następujący: przy odległości do 5 km K 1·—, przy odległości do 10 km K 1·70, przy odległości ponad 10 km K 2·— od cetnara. Ponieważ ceny te znajdują się w jaskrawym przeciwieństwie do cen, które obecnie są w kraju stosowane, Krajowa Centrala pasz proponuje, by, pozostawiwszy stawkę K 1·— dla transportu na odległość 5 km, przyznać za każdy dalszy kilometr po 30 h od cetnara.

4) Rozporządzenie c. k. Urzędu wyżywienia ludności z dnia 14. czerwca r. b. Nr 26238 (Dep. 3), wzorując się na stosunkach, panujących w innych krajach koronnych, ustanawia dodatek 50 h za transport centara prasowanego produktu z miejsca prasowania do kolejowej stacyi załadowania przy odległości conajmniej 5 km. Ponieważ nie jest u nas zamierzone tworzenie specyalnych stałych punktów prasowania i czynność ta dokonywana będzie przeważnie na miejscu odbioru, wspomniany dodatek, ułatwiający rozwiązanie kwestyi kosztów transportu wogóle, musiałby zostać w Galicyi z reguły nieosiągalnym. Dlatego też Krajowa Centrala pasz uważa, że należy go stosować wogóle w każdym wypadku, gdy siano, ewentualnie słoma, dostarczone zostają na miejsce odbioru w stanie prasowanym.

5) Rozporządzenia przewidują dodatki li tylko za prasowanie. Ponieważ jednak w Galicyi stosuje się ponadto wiązanie siana w porcye 5 kg wagi, Krajowa Centrala pasz proponuje, by za produkt, dostarczony w tym stanie, ustanowić specyalny dodatek 60 h od centara.

6) Nie jest dotąd dla władz wojskowych jasną kwestya, czy rachunki, względnie kwity za dostarczone siano i słomę wolne są od stempla. Ponieważ odnośne należności, bardzo zresztą poważne, nie mają żadnego zgoła pokrycia w przyznanych komisyonerowi opłatach za czynności, Krajowa Centrala pasz wnosi o definitywne rozstrzygnięcie kwestyi stempla w znaczeniu uwalniającym.

7) Krajowa Centrala pasz zawiadamia, że za płachty, dostarczone dla cywilnych transportów siana i słomy, ustaliła kaucyę na K 1000·— za nakrycie wagonu (1 duża, lub 2 mniejsze płachty). Zarazem ustaliła wysokość opłaty za przetrzymanie płachty przez odbiorcę na K 3·— od dnia i sztuki.

8) Wspomniane kilkakrotnie rozporządzenie c. k. Urzędu wyżywienia ludności przyznaje komisyonerowi dodatek 30 h od centara produktu za »przyjęcie poręki za jakość i ryzyko przy transporcie aż do stacyi przeznaczenia«. Krajowa Centrala pasz jest zdania, iż poręka ta ogranicza się do odpowiedzialności za jakość produktu i za ewentualne wypadki spłonięcia ładunku, nie obejmuje natomiast odpowiedzialności za ubytek wagi, czego należy na każdym kroku oczekiwać. Dlatego też stawia Krajowa Centrala pasz jako zasadę, że i l o ś c i o w y odbiór towaru następuje wedle wagi stacyi nadawczej. *K.*

Konie holenderskie dla Galicyi. Krajowa Centrala odbudowy ma otrzymać niebawem około 600 sztuk koni, pochodzenia holenderskiego, które przeznacza do robót rolnych w nowo odzyskanych powiatach wschodniej części kraju.

Podwyższenie taryf dla przewozu drewna. *Wiadomości gospodarcze* podają: Równocześnie z podwyższeniem przewoźnego na różne gatunki drzewa użytkowego, zmieniono też warunki taryfy wyjątkowej, przyznanej dla przewozu drzewa opałowego, jako też dla odrzynków tartacznych o tyle, iż zniżone stawki taryfy wyjątkowej 9 c obecnie obowiązujące, przyznane będą od 1.9 tylko dla transportów drzewa opałowego, adresowanych wprost do konsumentów, a zatem nie do składów lub handlarzy.

W listach przewozowych ma być przeto podane w rubryce zawartości: »do bezpośredniego użycia na opał«.

Przy odżynkach tartacznych, taryfujących obecnie wedle wyjątkowych taryf 9 d względnie 9 c, zastrzeżone jest wyłącznie użycie tych odrzynków jako opał, a nie do innych celów, co też musi być odpowiednio wyrażone w liście przewozowym.

O ile tym warunkom nie uczyni się zadość, tak drzewo opałowe, jak i wspomniane odrzynki obliczone będą wedle klasy C, co równa się podwyższeniu przewoźnego:

na	50 km	o	8—14	hal.	za	100 kg
„	100 „	„	18—25	„	„	„
„	150 „	„	22—29	„	„	„
„	200 „	„	25—33	„	„	„
„	250 „	„	29—35	„	„	„

Ceny drewna w kołomyjskiem. O olbrzymiej zwyżce cen drewna tak materyałowego, jak i opałowego donoszą nam z Kołomyi. I tak np. za deskę z drewna miękkiego, wartości poprzednio około 2 K, żądają obecnie i płacą po 15—20 K, za łatę po 3—4 K. Sąg drewna opałowego bukowego lub dębowego kosztuje loco Kołomyja do 200 K. Coś to za drogo, jak na stolicę Pokucia, obfitującego w lasy, zwłaszcza państwowe.

Zawiązanie Spółki „Len“. Dn. 3. bm. odbyło się w Krakowie pod przewodnictwem JE. Władysława Długosza zgromadzenie konstytuujące Spółki »Len«, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, z siedzibą w Krakowie. Referował p. Józef Pelczarski, dyrektor Zjednoczenia przemysłu tkackiego we Lwowie, który w krótkich a jędrnych słowach przedstawił anormalne stosunki w przemyśle tkackim u nas, ogólny kosztorys budowy fabryki celem przerabiania lnu na włókno, zaś tego na przędzę i tkaniny, i rentowność tego przedsiębiorstwa. Następnie podniósł, że 80% zapotrzebowania przędzalń austryackich pochodziło z Rosyi i przechodziło przeważnie przez terytoryum Galicyi, podczas gdy produkcya lnu w kraju naszym nie mogła się rozwinąć skutkiem braku organizacyi, którаby, usuwając handel łańcuchowy włóknem, zapewniała producentom lnu stosowną rentę. Dalej wykazał, że przez stworzenie spółki »Len« uniezależnimy się od zagranicy, a jako charakterystyczny tego przykład przytoczył chwilę obecną, w której stoi bezczynnie kilkaset warsztatów tkackich z powodu nieuwzględniania tychże w przydziale potrzebnego im materyału.

Po przedyskutowaniu statutu wybrano Radę nadzorczą, do której weszli pp: JE Władysław Długosz, Jan bar. Götz, dr. Maryan Lisowiecki, dr. Józef Raczyński, inż. Jan bar. Krauze, Wojciech Gonet, dr Antoni Wereszczyński, dr. Józef Schönett, dr. Feliks Czajkowski, Tadeusz Sroczyński, Jan Brandys i Andrzej Średniawski. Rada nadzorcza wybrała z pomiędzy siebie prezesem: JE. Władysława Długosza, zastępcą: Jana bar. Gotza; sekretarzem: dr. Józefa Raczyńskiego, zastępcą: dr Józefa Schönetta. Do Komisyi rewizyjnej wybrano pp: dr. Józefa Schönetta, Wojciecha Chłopińskiego i ks. Stanisława Niepokoja; do Dyrekcyi pp: Józefa Pelczarskiego, Władysława Brodackiego i dra Bronisława Haupta.

O zainteresowaniu się tą nową instytucyą świadczy najwymowniej fakt, że w tymże dniu zdeklarowano udziałów po 50 koron na 78.250 koron, wpłacono zaś zaraz gotówką 18.000 koron.

Dalsze wpisy i udziały do Spółki »Len« przyjmuje Zjednoczenie przemysłu tkackiego we Lwowie, przy ul. Zofii Chrzanowskiej.

Nowa polska instytucya współdzielczo-finansowa. Z inicyatywy Krajowego Biura Patronatu Spółek oszczędności i pożyczek oraz Syndykatu rolniczego odbyło się onegdaj w Krakowie zebranie założycielskie »Związku kredytowego Spółek roln. w Krakowie, stow. zar, z ogr. por.«. Zebraniu przewodniczył prezes Syndykatu roln. hr. Szczepan Tarnowski; obecni byli pp.: dr. Stefczyk im. Kraj Patronatu, dr. Dubowski im. Kraj. Centr. Kasy spółek roln., dr. Raczyński i A. Wiśniewski im. Tow. roln., nadto przedstawiciele 17 spółek handlowo-rolniczych oraz spółek producentów bydła i trzody chlewnej Galicyi zachodniej. Z powodu trudności komunikacyjnych była osobiście reprezentowana tylko część spółek należących do Patronatu Syndykatu rolniczego.

Po zagajeniu przez przewodniczącego przedstawił dr. Edward Taylor, dyrektor Oddziału Patronackiego Syndykatu roln. powody skłaniające spółki do utworzenia własnej centrali kredytowej, oraz projekt statutu Związku. Instytucya ta ma być centralą pieniężną dla Spółek rolniczych, należących do Syndykatu roln., jako związku rewizyjnego. W działalności swej ma się ona opierać o Krajową Centralną Kasę dla Spółek rolniczych tak finansowo, jak administracyjnie, oraz poddać się Patronatowi Wydziału krajowego. Dzięki temu będzie miała zapewnioną tanią administracyę oraz obfite źródło taniego pieniądza. Równocześnie będzie ona w ścisłym kontakcie z Patronatem Syndykatu roln., będzie więc w możności działalność swą i formy kredytu dostosować ściśle do potrzeb Spółek rolniczych, handlowych i wytwórczych, opierając udzielanie kredytu na dokładnej fachowej znajomości interesów tych ostatnich.

Po wyczerpującej dyskusyi, w której przemawiali liczni uczestnicy zebrania, wybrano Radę nadzorczą, oraz Zarząd.

Tytułem udziałów zdeklarowali obecni na razie 119 000 koron, przyjmując statutową czterokrotną porękę. Wpływ dalszych udziałów od Spółek, które nie mogły wziąć udziału w zebraniu, jest zapewniony.

W nowym Związku uzyskuje polski ruch współdzielczy w Galicyi zachodniej dla swej działalności silne poparcie, gdyż umożliwia mu coraz wydatniejszą pracę. Z chwilą utworzenia tego ostatniego ogniwa, wieńczącego całą budowę tego ruchu, będzie się on mógł rozwijać jeszcze lepiej i szybciej. Z końcem

wojny stanie nasza organizacya współdzielcza na swej placówce uzbrojona należycie w potrzebne środki do pracy dla lepszej przyszłości narodu w nowych jego warunkach.

W sprawie podniesienia hodowli trzody chlewnej rozesłał galicyjski Zakład obrotu bydłem do wszystkich filij powiatowych następujący okólnik:

Stan świń w Galicyi stale i gwałtownie się zmniejsza, co grozi krajowi katastrofalnemi następstwami. Celem poprawy stanu hodowli trzody chlewnej należy wszelkimi środkami ułatwiać hodowcom nabywanie młodych prosiąt do chowu tak we własnym, jak i poblizkim powiecie i w tym kierunku popierać chętnych nabywców.

Rzeczą będzie tamtejszej filii powiatowej obmyśleć stosowne pod tym względem środki, do czego jest uprawniona postanowieniami § 2. ust. a. i b, rozporządzenia c. k. Namiestnictwa z dnia 30. marca 1917 L. 3459 II, 1741, a obowiązana przepisami instrukcyi, wydanej do wspomnianego rozporządzenia

Pod względem obrotu nierogacizną hodowlaną i użytkową wewnątrz kraju należy postępować jak najliberalniej, a dbać tylko o to, aby materyał ten niezwykle dla kraju naszego cenny, nie przedostawał się poza granice Galicyi.

Nie mniej koniecznem jest porozumiewać się w tej sprawie z miejscowemi organizacyami c. k. Towarzystwa rolniczego (c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego) i popieranie ich dążeń

Gdyby tamtejsza Filia uważała, że w interesie podniesienia produkcyi świń w tamtejszym powiecie są potrzebne pewne zmiany w istniejących rozporządzeniach co do obrotu nierogacizną zechce przedstawić Zakładowi umotywowane wnioski, a ze swej strony unikać wszelkiego szablonu i zbyt daleko posuniętej ścisłości w interpretowaniu tych przepisów w tych wypadkach, gdy miejscowe stosunki nakazują postępować inaczej, względnie gdy miejscowe organizacye rolnicze uważają za wskazane uregulować sposób nabywania świń użytkowych i hodowlanych na zasadach odpowiadających bardziej stosunkom lokalnym.

W każdym razie byłoby również wskazanem ograniczyć bicie świń na potrzeby powiatu, a zapotrzebowanie mięsa pokrywać w zwiększonej mierze bydłem rzeźnem, tem więcej, że jego podaż jest znaczna skutkiem posuchy.

Reforma administracyi gospodarczej po powiatach. Wedle informacyi *Tygodnika rolniczego*, c. k. Namiestnictwo (Centrala odbudowy) przedsięwzięło nową organizacyę administracyi gospodarczej po powiatach. Sprawy rolnicze podlegają kompetencyi c. k. Starostw i rolniczych Centrali rejonowych, którym jako ciało doradcze dodano powiatowe Rady rolnicze, a jako organa wykonawcze mężów zaufania.

Zadaniem powiatowej Rady rolniczej będzie:

a) przedkładanie wniosków co do potrzeb danego powiatu na polu rolnictwa i produkcyi, opartej na rolnictwie;

b) wyrażanie opinii w sprawie zamierzonych zarządzeń rolniczej Centrali;

c) przedkładanie opinii co do sposobu przeprowadzania wydanych przez władze wyższe zarządzeń;

Powiatowa Rada rolnicza składa się:

a) z sześciu członków Wydziału Towarzystwa rolniczego okręgowego, względnie Rady Oddziału c. k. Towarzystwa gospodarskiego, wśród których ma być 2 reprezentantów Tow. Kółek rolniczych, należących do Wydziału Towarzystwa rolniczego okręgowego:

b) z dwu członków Towarzystwa »Silskyj Hospodar« o ile w danym powiecie jest to Towarzystwo reprezentowane; członków tych wyznaczy samo Towarzystwo.

Przewodniczącego powiatowej Rady rolniczej, ewentualnie tegoż zastępcę i sekretarza, wybiorą członkowie powiatowej Rady rolniczej ze swego grona zwykłą większością głosów.

Wybór przewodniczącego zatwierdza c. k. Namiestnictwo w Krakowie (Czysta 16).

Celem utrzymania stałego kontaktu między powiatową Radą rolniczą a Centralą rolniczą, wybierze Rada rolnicza z pomiędzy swego grona, stale urzędującego przy tej Centrali, zastępcę pow. Rady rolniczej, do którego należeć będzie:

a) utrzymywanie w ewidencyi uchwał powiatowej Rady rolniczej;

b) opracowanie wniosków w myśl dyrektyw, udzielonych mu przez powiatową Radą rolniczą;

c) przedkładanie opinii fachowej w bieżących sprawach na żądanie c. k. Centrali rolniczej rejonowej.

Godność członka powiatowej Rady rolniczej jest funkcyą honorową, natomiast stale urzędujący zastępca powiatowej Rady rolniczej pobierać będzie za czas urzędowania dyety i zwrot kosztów podróży, w którym to względzie wydane zostaną jeszcze dalsze zarządzenia.

Posiedzenia powiatowej Rady rolniczej odbywają się na zaproszenie przewodniczącego Rady. Przewodniczący obowiązany jest zwołać posiedzenie na żądanie rolniczej Centrali. Posiedzenia winny odbywać się co najmniej raz na miesiąc.

W posiedzeniach Rady rolniczej ma zawsze brać udział zastępca Centrali rolniczej, oraz zastępca politycznej władzy powiatowej, dlatego o terminach posiedzeń należy zawsze zawiadomić Centralę rolniczą i Starostwo.

Jako organy pośrednie pomiędzy c. k. Starostwem, oraz Centralą rolniczą a gminami wiejskiemi, oraz jako zastępcy ludności wiejskiej w sprawach wyżywienia i rolniczych, fungować będą ustanowić się mający mężowie zaufania, mniej więcej po 10-ciu na każdy powiat.

Terenem działalności jednego męża zaufania będzie obszar roli, pastwisk i łąk od 10.000 do 15.000 morgów.

Obowiązkiem mężów zaufania będzie:

a) zbieranie dat statystycznych wedle udzielonych im wskazówek;

b) wykonywanie i przeprowadzenie wszelkich czynności w myśl udzielonych im poleceń;

c) przedkładanie wniosków co do potrzeb danego okręgu gospodarczego, tak w sprawach rolniczych, jak i w sprawach wyżywienia, a to na podstawie własnych spostrzeżeń, oraz życzeń i wniosków odnośnych zwierzchności gminnych i gminnych komisyi żniwnych, z którymi mężowie zaufania mają być w stałym kontakcie.

W sprawach żywnościowych winni mężowie zaufania wejść także w kontakt wprost z nieproducentami wiejskimi.

Organizacya ta nie narusza w niczem statutowego zakresu działania Towarzystw i Kółek rolniczych, które za pośrednictwem Rady rolniczej mogą nadto wywierać fachowy wpływ kół interesowanych na tok spraw, podlegających c. k. Starostwom i rejonowym Centralom rolniczym.

Uchwały konferencyi producentów ryb w Wiedniu. Za pośrednictwem Krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie, dowiadujemy się, że na powyższej konferencyi, jaka się odbyła 21. lipca b. r., wnioski uchwalone przez zebranie producentów w Krakowie zostały w zupełności przyjęte, przyczem na wniosek delegata tegoż Towarzystwa uznano, że ze względu na znaczne zniszczenia naszych gospodarstw rybnych, maksymalne ceny ryb w Galicyi muszą być wyższe, niż w innych krajach, dotkniętych tylko pośrednio wypadkami wojennymi. Na tej zasadzie uchwalono przedłożyć Ministerstwu następujący wniosek z cenami maksymalnemi dla Galicyi:

Karpie i liny loco grobla 600 K za 1 q.
Szczupaki loco grobla 720 K za 1 q.
Karpie i liny loco zimochów powyżej 50 kg 650 K za 1 q.
Szczupaki loco zimochów 780 K za 1 q.
Karpie i liny loco zimochów powyżej 50 kg tylko dla konsumentów 700 K za 1 q.
Szczupaki loco zimochów poniżej 50 kg tylko dla bezpośrednich konsumentów 840 K za 1 q.

Ceny te obowiązują do końca grudnia 1917 r. W ciągu miesiąca stycznia następuje podwyżka 10 K na 1 q, w ciągu lutego 20 K, w ciągu marca 30 K, w ciągu kwietnia i dalszych miesięcy 50 K.

Ceny ryby białej powinny być, wedle uchwalonego wniosku, następujące: loco grobla lub brzeg rzeki:

poniżej 200 sztuk na 100 kg 6 K za 1 kg
200—400 sztuk na 100 kg 5 » » 1 »
poniżej 400 sztuk na 100 kg 3 » » 1 »

Różnica między ceną *en gros* i ceną sprzedaży detalicznej ma wynosić 2 K na 1 kg.

Drogą prywatną otrzymaliśmy wiadomość, że wnioski konferencyi wiedeńskiej dotyczące cen maksymalnych na ryby w całej Austryi, za wyłączeniem Galicyi, zostały przez Ministerstwo przyjęte. Co się tyczy cen dla Galicyi, to Ministerstwo uznało, że powinny być one wyższe, niż w innych krajach koronnych, ale definitywne ustalenie ich ma poruczyć c. k. Namiestnictwu.

Nawozy azotowe. Syndykat rolniczy zawiadamia na tej drodze swoich członków, że na zgłoszone z naszego kraju zapo-

trzebowania 100 wagonów siarczanu amonowego, Ministerstwo rolnictwa i Centralny Związek stowarzyszeń rolniczych we Wiedniu przydzielił ogółem dla Galicyi 10 wagonów, z czego Syndykat rolniczy otrzymał 3 wagony.

Wobec tego Syndykat rolniczy, którego członkowie potrzebują około 50 wagonów tego nawozu azotowego, musi zrzucić z siebie odpowiedzialność za zaopatrzenie rolnictwa w ten niezbędny środek nawozowy i za następstwa, jakie brak tegoż dla jesiennej uprawy roli w kraju za sobą pociągnie.

Projekt zużytkowania siły wodnej Sanu dla wytwarzania elektryczności. Wiadome są powszechnie olbrzymie korzyści, które niesie zastosowanie energii elektrycznej w każdej dziedzinie pracy. Najtańszym obecnie sposobem wytwarzania elektryczności jest ujęcie siły wodnej — i w tym kierunku Galicya ma bardzo pomyślne widoki. Jeden z projektów w dziedzinie powyższej poczyna obecnie wstępować w fazę urzeczywistnienia. Mianowicie Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi podjęła dawno już poruszaną myśl wykonania przekopu na Sanie pod Myczkowcami, co wedle obliczeń inż. Karola Pomianowskiego, prowadzącego z ramienia Centrali studya przygotowawcze, da siłę około 1200 koni parowych. Koszt budowy zakładu obliczono przy cenach dzisiejszych na K 600 do 700 tysięcy. Pan Antoni Juściński, Olszanica koło Ustrzyk Dolnych, prezes liskiego Oddziału c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego, zbiera obecnie nieobowiązujące zgłoszenia przygotowawcze dla zorganizowania spółki udziałowej któraby podjęła urzeczywistnienie zamierzeń. Po formularze zgłoszeń należy zwracać się pod przytoczonym tu adresem.

Nowemu dziełu, które może poważnie wpłynąć na stan gospodarczy stolicy, towarzyszyć będą najlepsze życzenia wszystkich dbałych o interes kraju a powinna też towarzyszyć i pomoc w kierunku ułatwienia realizacyi projektu. *K.*

Szkoły rolnicze w Królestwie. Centralne Tow. rolnicze z zapomóg od sejmików powiatowych i ofiar prywatnych utrzymuje obecnie pięć niższych 11-miesięcznych szkół rolniczych dla synów włościan. Z uwagi na wielki brak szkół typu, zamkniętej na skutek szkód wojennych 4-letniej szkoły rolniczej dla oficyalistów w Sobieszynie, C. T. R, dążąc do wznowienia tego typu, zamierza od jesieni roku bieżącego obecnie istniejącą 11-miesięczną szkołę w Brzozowej przekształcić na 2-letnią szkołę dla oficyalistów rolnych. Szkoła przeznaczona będzie przedewszystkiem dla tej części młodzieży włościańskiej, której ojcowie małorolni nie będą mogli wyposażyć we własny kawałek ziemi. Celem szkoły będzie wyszkolenie dobrych zawodowców rolników.

Z posiedzenia powiatowej Rady rolniczej w Przemyślu. Na powyższem pierwszem posiedzeniu, które się odbyło ubiegłego tygodnia przy współudziale p. Bol. Hellera, c. k. starosty i p. kap. Ad. Turnaua, komendanta tutejszej c. k. gosp. Centrali rejonowej, wybrano jednogłośnie p. Miecz. Zajączkowskiego prezesem, ks. kan. Borysiewicza zastępcą prezesa, a tymczasowym sekretarzem p. A. Przedrzymirskiego.

Na posiedzeniu tem p. kap. Turnau zawiadomił Radę o podziale powiatu na 11 okręgów rolniczych, z których każdy oddany został pieczy jednego męża zaufania, mającego za zadanie utrzymywanie dokładnej ewidencyi statystycznej w związku z rolnictwem w swoim okręgu, dbanie o potrzeby rolnicze ludności i utrzymywanie ciągłej styczności z roln. Centralą rejonową i c. k. Starostwem, a to celem informowania tych władz o potrzebach rolniczych i gospodarczych swoich okręgów.

Podniesiono również sprawę za szczupłego wymiaru paszy i zażądano, by przy ewentualnych rekwizycyach paszy w powiecie, zostawiono dla potrzeby miejscowego bydła roboczego znaczniejsze zapasy, aniżeliby wypadły z obliczenia na podstawie dziś obowiązującego wymiaru dla sztuki. W sprawie tej uchwalono wysłać do Krajowej Rady roln. przedstawienie, wykazujące niedostateczny dzisiejszy przydział owsa dla koni roboczych, powodujący małą wydatność tych koni, skutkiem czego ogromne przestrzenie gruntów ornych leżą odłogiem.

Byłoby to w znacznej mierze uchylone, gdyby konie lepiej karmiono, a więc dostawały co najmniej 5 kg owsa dla konia dziennie na okres roboczy od 1. sierpnia do 31. listopada b. r.

Uchwalono również odbywać posiedzenia pow. Rady rolniczej z reguły w każdy drugi piątek każdego miesiąca o godzinie 3 popołudniu, nie przesądzając potrzeby częstszego zwoływania posiedzeń.

Towarzystwo popierania polskiego przemysłu kobiecego we Wiedniu, założone we wrześniu 1914 r. przez grono Pań polskich, zawiadamia, że w letnich miesiącach wszelkich informacyi w zakresie kobiecego szkolnictwa tak rolniczego, jak i rękodzielniczego udzielać będzie interesowanym p. Jan Dyląg, konsulent Ministerstwa rolnictwa (Ackerbauministerium, Liebiggasse 5).

Choroby zaraźliwe w Galicyi wschodniej, wedle wykazu c. k. Namiestnictwa z dnia 1. września 1917, zestawionego na podstawie sprawozdań, przedłożonych przez c. k. Starostwa od 25. sierpnia do 1. września 1917, panują następujące zarazy zwierzęce w Galicyi wschodniej.

Pryszczyca: powiat Bóbrka (2 gminy), Dolina (w 12 gmin), Drohobycz (1 gm.), Kałusz (1 gm.), Lisko (1 gm.), Lwów (1 gm.), Przemyślany (2 gm.), Radziechów (1 gm.), Rohatyn (1 gm.), Sambor (1 gm.), Skole (1 gm.), Stary Sambor (4 gm.), Stryj (4 gm.), Turka (4 gm.), Żydaczów (5 gm).

Wąglik: w pow.: Bóbrka (1 gmina), Dobromil (1 gm.), Żydaczów (2 gm.).

Nosacizna: w powiat.: Bóbrka (2 gminy), Dobromil (3 gm.), Jarosław (1 gm.), Lwów (1 gm.), Przeworsk (1 gm), Złoczów (1 gm.).

Świerzb u koni: w powiatach: Bóbrka (31 gm.), Brzeżany (1 gm.), Cieszanów (5 gmin), Dobromil (1 gm.), Dolina (6 gm.). Drohobycz 11 gmin), Gródek Jagiell. (8 gmin), Jarosław (6 gmin), Jaworów (1 gm.), Kałusz (8 gmin), Kamionka Strum. (7 gmin), Kolbuszowa (3 gminy), Lisko (2 gminy), Lwów (13 gmin), Mościska (4 gminy) Przemyślany (22 gmin), Przeworsk (18 gmin), Radziechów (2 gminy), Rawa ruska (4 gminy), Rohatyn (12 gmin), Sambor (1 gmina), Sanok (2 gminy), Skole (15 gmin), Sokal (34 gmin), Stary Sambor (9 gmin), Stryj (13 gmin), Turka (12 gmin) Żółkiew (7 gmin), Żydaczów (3 gmin).

Wścieklizna: powiat Rohatyn (1 gmina).

Pomór świń: w powiatach: Cieszanów (3 gminy), Jarosław (2 gminy), Rohatyn (1 gmina), Sokal (1 gmina), Żółkiew (2 gminy).

Różyca świń: w powiatach: Cieszanów (4 gminy), Gródek Jag. (1 gmina), Jarosław (1 gm.), Przeworsk (3 gminy), Rawa Ruska (1 gmina), Sanok (1 gmina). Stryj (3 gm.).

W granicznym obszarze pozostającym pod zarządem c. k. wojskowego generalnego gubernatorstwa w Lublinie panują następujące epizoocye:

a) wąglik: w 2 obwodach;
b) nosacizna: w 20 obwodach;
c) świerzb u koni: w 26 obwodach;
d) wścieklizna: w 2 obwodach;
e) różyca świń w 6 obwodach.

Wiadomości o Oddziałach i Spółkach handlowo-rolniczych c. k. Gal. Towarzystwa Gospodarskiego.

Zawiązanie Spółki handlowej w Jaworowie. W dniu 1. września odbyło się w Jaworowie w sali Sokoła zgromadzenie organizacyjne Spółki handlowej rolników i hodowców, stow. zar. z ogr. odp., przy licznym udziale reprezentantów wszystkich sfer ludności rolniczej powiatu. Zgromadzeni zadeklarowali udziałów na kwotę K 15.500 i uchwaliwszy przedsięwziąć starania m. in. o uzyskanie komisyonerstwa dla handlu bydłem i trzodą chlewną, wybrali następujące osoby do kierownictwa: Rada nadzorcza: Franciszek hr. Czosnowski, Jan hr. Szeptycki, Karol Angielski, Antoni Czarkowski, Tadeusz Compała; zastępcy: Jan Budziński i Szczepan Puta. Zawiadowstwo: Leon hr. Dębicki, ks. Franciszek Wróbel, Stanisław Lachowicz Komisya rewizyjna: Stefan Younga, Stanisław Eminowicz, Kazimierz Zbyszewski. *K.*

Posiedzenie Rady Oddziału w Jaworowie odbyło się w dniu 1. września. Z ważniejszych spraw porządku dziennego załatwiono: 1) mianować pełnomocnikiem Oddziału do prowadzenia zastępstwa Krajowej Centrali pasz, Oddziału dla siana i słomy, Leona hr. Dębickiego; 2) zawiązać Spółkę handlową i starać się o uzyskanie dla niej komisyonerstwa c. k gal. Zakładu obrotu bydłem; 3) do powiatowej Rady rolniczej przy c. k. Starostwie wydelegować z ramienia jaworowskiego Oddziału c. k. Gal. Tow.

Gosp. pp.: Franciszka hr. Czosnowskiego, Stanisława Lachowicza, Adama Chlebowicza i Jana hr. Szeptyckiego. *K.*

Spółka producentów bydła i trzody chlewnej w Jarosławiu, o której reaktywowaniu doniesiono w Nr 32 *Rolnika*, otrzymała zastępstwo Wojennej Centrali handlowej, ew. galicyjskiej Spółki zbytu bydła i trzody chlewnej. Zastępstwo ogranicza się na razie do obrotu trzodą. *K.*

W sprawie stosunków w powiecie tarnopolskim zwrócił się tamtejszy Oddział c. k. Gal. Towarzystwa Gospodarskiego z memoryałem do c. k. Urzędu wyżywienia ludności we Wiedniu. Opisując nieznośne położenie obszarów, świeżo obecnie uwolnionych z pod inwazyi, ilustruje memoryał udręki ludności na żywym przykładzie losów tarnopolszczyzny. Powiat ten był czterokrotnie — i to za każdym razem w czasie zbiorów — terenem wielkich operacyi wojskowych: dwukrotnie (1914 i 1916) rosyjskich oraz również dwukrotnie (1915 i 1917) terenem operacyi armii sprzymierzonych.

Cofająca się armia rosyjska niszczyła bezlitośnie za sobą zasiewy, budowle gospodarcze, maszyny i narzędzia, uprowadzała bydło i konie.

Owocem tej planowej akcyi niszczycielskiej było zrujnowanie wszystkich bez wyjątku większych gospodarstw, ocalały wyłącznie gospodarstwa włościańskie. Pomimo to praca rolnicza nie zamarła całkowicie i w roku bieżącym większe majątki, położone na lewym brzegu Seretu (prawy brzeg nie zdołał wogóle podźwignąć się ze zniszczenia) oraz nad Gniezną, obsiały od 15 do 35% obszaru. Wogóle w 64 oswobodzonych gminach powiatu, przy ogólnej powierzchni uprawnej 110.000 morgów, obsiano 57.400 morgów, a mianowicie:

produkt	ilość morgów	przypuszczalny zbiór
zboża	30.300	174 000 q
owies	10.000	72.500
hreczka	9.200	54.400
ziemniaki	6.900	492.200

Ponieważ gminy te posiadają:

mieszkańców	107.300
koni	3.300
bydła rogatego	9.600
świń	7.050

przeto, wedle istniejących norm urzędowych, ze zbioru wypadłoby zarezerwować na spożycie

zbóż	99.000 q
owsa	19.400
hreczki	25.750
ziemniaków	120.000

Licząc dalej, że na obsiew 75% powierzni potrzeba będzie

zboża	na morgów	q
oziminy	27.500	44.500
jęczmiona	17.000	
owies	17.000	17.000
hreczka	18.500	6 800
ziemniaki	12.500	125.000

można było oczekiwać, iż zbiory nietylko zaspokoją w całości potrzeby, ale nawat wydadzą znaczną nadwyżkę.

Poradnik gospodarczy.

(Pytania i odpowiedzi).

Uwagi do odpowiedzi na pytanie 47 o wyrobie octu owocowego, podanej przez inż. W. T.

Autor w obszernym wstępie (*Rolnik*, str. 516) dziwi się, że rolnik zajmuje się wyrobem octu owocowego. Widocznie nie jest mu wiadomem, że ocet owocowy należy do przerobów owocowych, zatem działu przemysłu rolnego, który niestety jest u nas słabo rozwinięty, nad czem można tylko ubolewać.

W dalszem rozważaniu zakradł się do artykułu inż. W. T. cały szereg błędów, które uważamy za konieczne tutaj sprostować.

»Zapewne — powiada p. W. T. — niejeden nie wie, iż najlepsze szampany wyrabia się z agrestu, także znakomite wina reńskie i tokaje są to wina agrestowe, malagi otrzymuje się z borówek...«

Agrest zawiera, według Königa, przeciętnie około 7% cukru i 1·4% kwasu, a dostarcza moszcz i wino o smaku ostrym, przejmującym, bez szczególniejszego aromatu. Natomiast winogrona zawierają przeciętnie cukru około 15%, kwasu około 0,8%, przy równoczesnem u odpowiednich odmian bardzo silnym i pięknym aromacie, a łagodnym smaku. Już ten sam skład wskazuje, że przenoszenie agrestu nad winogronami przy wyrobie wina, zwłaszcza w okolicach hodowli tej ostatniej, gdzie są one bardzo tanie, jest wprost nie do pomyślenia, pomijając już ten fakt, że agrest daje mniej moszczu, trzeba go słodzić, a przeto konkurencya wina agrestowego w okolicach winogronowych nie może wytrzymać rachunku. Wreszcie i sam typ wina reńskiego i tokaju jest zupełnie inny, niż wina agrestowego. To ostatnie tyczy się i wina borówkowego w stosunku do malagi.

Naturalnie, jak z każdego owocu, tak samo i z agrestu można przyrządzać wina musujące, lecz wszelkie wina agrestowe, to produkta amatorskie, pośledniej jakości, które z lepszemi winami gronowymi konkurować nie mogą.

Następnie czytamy 4 sposoby przyrządzania octu »sposobem domowym«.

1) W owocu znajdują się trzy rodzaje cukru: sacharoza, lewuloza i dekstroza, nie — jak autor podaje — cukier dekstroza.

Bakterye kwasu octowego są typowe tlenowce i przeto kwaszą tylko w dostępie tlenu powietrza, zatem na powierzchni cieczy, względnie na przedmiotach stałych, jak: na rozdrobnionym owocu, na liściach winogronowych, na wiórach bukowych itp., na których tworzy się cieniutki kożuszek bakteryi. Częste przelewanie cieczy, stojącej w większej masie, niszczy tworzenie się owego kwaszącego kożuszka bakteryi, co naturalnie osłabia i zwalnia kwaszenie, pomijając, że trzymanie cieczy w obszernych, otwartych naczyniach i częste jej przelewanie powoduje silne ulatnianie kwasu octowego. Aby ukwaszenie tym sposobem miało nastąpić w przeciągu jednego tygodnia, jest — zdaniem naszem — wykluczone.

2) W drugim wypadku autor poleca, by owoc najsampierw zgnił, a potem przerobić jego moszcz na ocet.

Pomijam konsumowanie octu ze zgnitego owocu, propozycyi w najwyższym stopniu amatorskiej, lecz chciałbym zwrócić uwagę i na nieekonomiczną tej fabrykacyi stronę. Gnicie owocu jest dziełem przedewszystkiem rozmaitych pleśniaków, które rozwijają się kosztem cukru, jaki spalają. Powodują zatem stratę właśnie tego materyału, który ma nam dostarczyć w pierwszym rzędzie alkoholu, a następnie kwasu octowego.

3) Trzecia propozycya jest zupełnie dobra i można ją polecić, lecz z tą zmianą, że owoc użyty musi być wpierw rozdrobniony.

4) Czwarty sposób jest już właściwie metodą fabrycznego otrzymania octu i nie jest tak prostą, jak autor ją przedstawia, gdyż zakwaszenie stojaka wiórowego napotyka nieraz na trudności. Stojak zakwaszony, w którym rozwinęły się bakterye i pracują dobrze, kwasi szybko i daje dobry ocet. Postępowanie w tym wypadku wymaga już pewnych dokładniejszych znajomości procesu kwaszenia. Ciepłota kwaszenia ma być 24—30°C, a nie °R, i to w stojaku, a nie w lokalu, jak podaje p. W. T.

Dalej należy zaznaczyć, że 100 części cukru daje przeciętnie 50 części alkoholu; 1 litr czystego alkoholu daje teoretycznie 1,04 kg kwasu octowego, w praktyce najwyżej 80%, zatem 0,8 kg kwasu. Owoc, zawierający przeto 10% cukru, da wino o przeszło 5% obj. alkoholu, a następnie 4% ciężarowych kwasu octowego, nie zaś, jak autor twierdzi, 4—5% alkoholu, a 5—6% kwasu octowego.

Wreszcie zaznaczyć należy, że ocet stołowy powinien zawierać około 5%, a co najmniej 3,5% kwasu octowego, podczas gdy p. W. T. podaje, że dla użytku kuchennego wystarczają octy 3%. *Inż. T. Chrząszcz.*

Rozmaitości.

Ze stosunków rolnictwa na Węgrzech. Węgierski minister rolnictwa Mezössy dosyć powściągliwie wyraził się we Wiedniu o tegorocznych zbiorach na Węgrzech. Wprawdzie wyniku nie można nazwać złym, ale zarazem należy chronić się od nadmiernego optymizmu. W każdym razie zbiory nie będą gorsze, niż w roku poprzednim.

Podobnie jak w ostatnich miesiącach ubiegłego roku, zobowiązały się Węgry i w roku bieżącym 1917/18 pokryć zapotrzebowanie zarządu wojskowego odnośnie do mąki. Idzie tu o ilość 13 milionów q, co stanowi o 3 milj. q mniej, niż obliczone na zasadzie kart spożycia zapotrzebowanie ludności cywilnej w Austryi prócz osób, które zaopatrują się z własnego produktu.

W sprawie zabezpieczenia środków żywności i paszy oświadczył minister rolnictwa, iż przedewszystkiem zajęciu ulegną zbiory siana i słomy. Prace nad stworzeniem organizacyi, która ma to przeprowadzić, są w toku. Główna waga ma być położona na pokrycie zapotrzebowania armii i ruchu publicznego, zarazem jednak musi być rolnictwu zapewniona ta ilość środków, któraby umożliwiła utrzymanie inwentarza. Sprawa przemysłowej przeróbki jęczmienia nie jest jeszcze, zdaniem ministra, aktualna, ponieważ nie jest jeszcze ustalone dotąd zapotrzebowanie rolnictwa.

Z dniem 31. sierpnia ma być wstrzymane wypłacanie premii K 5 na każdych 100 kg owsa, co podniosło cenę tego ziarna na Węgrzech do K 49 (cena maksymalna K 44, u nas K 36). *K.*

Biuletyn meteorologiczny za czas od 1. sierpnia do 1. września 1917.

(Ze spostrzeżeń Stacyi meteorologicznej Akademii rolniczej w Dublanach).

Dzień	Ciśnienie powietrza sprow. do 0° mm 700+			Temperatura powietrza w st. Cels.					Prężność pary mm			Wilgotność powietrza względna w %			Kierunek i siła wiatru 0—12			Zachmurzenie 0—10			Ilość opadu	Uwaga
				7 r.	2 p.	9 w	Max.	Min.	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2. p.	9 w.				7 r.	2 p.	9 w.	mm.	
26. VIII. n.				+14·8	+20·1	+17·5	+20·3	+14·2	11·6	12·5	13·5	92	72	91				10	10	10	0·5	●
27 p.				14·9	23·9	19·8	24·0	14·0	11·1	14·2	13·5	88	64	79				10	10	3	5·6	●
28 w.				12·8	21·8	18·8	22·8	12·1	9·5	12·7	13·8	87	66	86				10	9	0	—	
29 ś.				17·5	29·7	21·0	30·0	14·2	13·1	16·6	13·2	88	54	72				2	0	0	—	
30 c.				20·9	16·4	12·5	22·0	12·5	11·7	11·4	9·9	65	82	93				3	10	2	2·6	●
31 p.				12·4	19·0	13·8	19·7	12·0	8·9	8·9	9·4	85	54	80				8	3	1	—	
1. IX. s.				11·6	16·8	13·4	20·6	8·7	9·3	10·2	9·6	92	72	85				9	10	0	—	

Biuletyn meteorologiczny

za miesiąc sierpień 1917 r.

(Ze spostrzeżeń Stacyi meteorologicznej Akademii rolniczej w Dublanach).

Okres	Średnie ciśnienie powietrza sprow. do 0° mm. 700+				Średnia temperatura powietrza w st. Cels.				Średnia wilgotność powietrza względna w %				Średnie zachmurzenie 0—10				Ilość opadu	Liczba dni				
					7 r.	2 p.	9 w.	śred. dzien.	7 r	2 p.	9 w.	śred. dzien.	7 r.	2 p.	9 w.	śred. dzien.	mm	z opadem	jasnych	pochmurnych	max. temp. < 0°	min. temp. < 0°
I. (1—10					+ 18·0	+ 25·2	+ 19·0	+ 20·7	86	62	84	77	5	5	5	72	9·9	4	4	4	0	0
II. (11—20)					15·1	22·7	16·9	18·2	87	70	86	78	5	5	3	78	67·1	5	4	2	0	0
III. (21—31)					15·3	23·0	16·6	18·3	85	59	83	75	4	4	3	74	15·3	4	4	1	0	0
średnie za miesiąc					16·08	23·58	17·48	18·04	85·9	60·6	84·1	76·8	4·7	4·7	3·6	74·7	—	—	—	—	—	—
Suma					—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	92·3	13	12	7	0	0

maximum temperatury » = + 33·2° dnia 3
minimum » = +9·7° dnia 24

Dla mies. sierpina średnia piętnastoletnia (1896—1910) { ciśnienia powietrza = 737·95 mm; temperatury » = +17·86°; ilości opadu = 72·3 mm.

Wiadomości handlowe.

Z targów na materyał rzeźny.

Targ bydła we Wiedniu.

W czasie od 11. do 17. sierpnia b. r. spędzono na targowicę 2.290 wołów, 742 buhaji, 1.525 krów i jałówek, 3 bawołów i resztę niesprzedaną w poprzednim tygodniu — sztuk, czyli razem 4.560 sztuk.

Nowy spęd (4560 sztuk) pochodzi: z Węgier 2309 sztuk, z Bośnii i Hercegowiny — sztuk, z Austryi Dolnej 1090 sztuk, z innych krajów austryackich 1161 sztuk.

Transakcye poza targowicą wynosiły 3251 sztuk.

Nadto dowieziono: 341 cieląt żywych i 1011 sztuk cieląt bitych.

Płacono za 100 kg żywej wagi: woły I. jakości — — 410 K, II. jakości 370 — — K, III. jakości 330 — — K; buhaje I. jakości — — 410 K; II. jakości 370 — — K: III. jakości 330 — — K, krowy I. jakości — — 380 K, II. jakości 340 — — K, III. jakości 300 — — K; jałówki I. jakości — — 390 K, II. jakości 350 — — K, III. jakości 310 — — K; bawoły i bydło chude przeciętnie 300 względnie 330 K; cielęta I. jakości — — 400 K; II. jakości — — 360 K III. jakości 340 — 320 K.

Targ nierogacizny we Wiedniu.

W czasie od 12. do 18. sierpnia b. r. dowieziono ogółem — sztuk (żywych —, bitych —), a to: z Węgier sztuk —, z innych krajów austryackich sztuk —, z krajow okupowanych — sztuk; reszta niesprzedana z poprzedniego tygodnia — sztuk. Transakcye poza targowicą wynosiły 314 sztuk.

Płacono: sztuki I. jakości — — 780 K, II. jakości — — K, III. jakości — — K za 100 kg bitej wagi.

Centralna targowica miejska na bydło we Lwowie.

W czasie od 25—30 sierpnia wynosił spęd: 73 wołów, 209 buhaji, 135 krów, 48 sztuk jałownika, 22 cieląt, — świń mięsnych, 594 świń tucznych i — świń węgierskich.

Płacono za 100 kg żywej wagi: woły I. jakości 380—450 kor. II. jakości 350—370 K, III. jakości — — kor; buhaje I. jakości 380—420 kor., II. jakości 280—370 kor. III. jakości — — kor.; krowy I. jakości, 380—460 kor., II. jakości 310—370 kor., III. jakości 280 300 kor.; jałownik I. jakości 380—430 kor., II. jakości 350—370 kor., III. jakości — — — kor.; cielęta 270—370 kor.; świnie mięsne — — — kor.; świnie tuczne 560—600 kor.; świnie węgierskie — — — kor.

Ceny zajętych płodów rolnych

ustanowione przez c. k. Urząd wyżywienia ludności i Centrale pasz.

Ceny w koronach za 100 kg.

Pszenica	40·—*)	Siano	17·—
Żyto	40·—**)	Słoma: z pod cepów	10·—
Jęczmień	37·—	z pod maszyny	8·—
Owies	36·—	Otręby	9·—
Proso	28·—	Wyka	26·—
Groch lub soczewica	55·—	Łubin	40·—
Fasola	40·—	Peluszka	50.—
Groch, soczewica, fasole na paszę	30·—	Len: nasienie	100.—
		włókno (przec.)	156·—
Ziemniaki: od 21/VIII. do 5/IX.	25·—***)	Mak ****)	200·—
później	15·—		

*) **) Do 15/XI. K 42·—.

***) W cenę wliczona jest dostawa do najbl. stacyi kolejowej i załadowanie.

****) Od 16. sierpnia br.

Nakładem c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego.
Odpowiedzialny redaktor: Bronisław Janowski.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie, ul. Ossolińskich l. 13.